

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 228 (11 564)

Poznań, czwartek 19 listopada 1981

Wyd. AB

Cena 2 z

Kontynuowano obrady parlamentu radzieckiego

(PAP) W środę kontynuowano na Kremlu obrady Rady Najwyższej ZSRR. Deputowani wysłuchali już referatów nt. projektu pięcioletniego planu rozwoju ZSRR w latach 1981-1985 oraz planu i budżetu kraju na rok przyszły. We wtorek rozpoczęły się dyskusje nad wyżej wymienionymi dokumentami.

Debatę kontynuowano w środę na posiedzeniu Rady Narodowości — jednej z dwóch równoprawnych izb parlamentu radzieckiego.

Rząd — „Solidarność”

Dalsze rozmowy w zespołach roboczych

(PAP) 17 bm. odbyły się w Warszawie rozmowy między przedstawicielami Komitetu Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych i delegacją Prezydium KK NSZZ „Solidarność”.

Postanowiono podjąć rozmowy robocze w zespołach: do spraw społecznej rady gospodarki narodowej, komisji mieszanej i metod kontroli społecznej w zakresie gospodarki, reformy gospodarczej; do spraw działań doraźnych na rzecz wyjścia z kryzysu i łagodzenia skutków zimy; do spraw dostępu do środków masowego przekazu oraz do spraw konfliktów lokalnych i sposobu ich regulowania. W pozostałych sprawach, a szczególnie praworządności i samorządu terytorialnego, postanowiono kontynuować dyskusję w ramach kolejnego spotkania plenarnego.

Delegacja KK przedstawiła stanowisko z jakim związek przystępuje do rozmów na temat osiągnięcia porozumienia narodowego.

Minister spraw zagranicznych Australii przybędzie do Polski

(PAP) Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Józefa Czerwka w dniach 25-27 bm. złoży oficjalną wizytę w Polsce minister spraw zagranicznych Australii Anthony Austin Street.

Posiedzenie Rady do Spraw Książki

(PAP) 17 bm. pod przewodnictwem wicepremiera Mięczy sława F. Rakowskiego odbyło się posiedzenie Rady do Spraw Książki. Uczestniczyli: minister kultury i sztuki Józef Tejchma, wice ministrowie za interesowanych resortów, wydawcy, pisarze, księgarze, bibliotekarze oraz drukarze. Omówiono pogarszającą się z roku na rok sytuację polskiej książki. Podkreślono, iż reprezentatywność rady umożliwia podejmowanie decyzji, które

Wręczenie nominacji profesorskich w Belwederze

Potwierdzenie naukowej dojrzałości

(PAP) Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała tytuły profesorów zwyczajnych 14, a profesorów nadzwyczajnych 60 uczonym. 18 bm. spotkali się oni w Belwederze, by tradycyjnym zwyczajem przyjąć z rąk przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego piśma o nadaniu tytułów naukowych.

Przewodniczący Rady Państwa w swoim wystąpieniu wskazał, iż na uroczystości wręczenia nominacji profesorskich reprezentowane są różne specjalności naukowe i artystyczne, a choć przeważają nauczyciele akademicki — są również profesorowie, których głównym miejscem pracy są instytuty badawcze. Można by więc zapytać czy jest coś, co wszystkich łączy poza tytułem? Czy poza tą wspólną formą jest jakaś wspólna, wyróżniająca treść?

Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna jeśli zastanowimy się chwilę nad charakterem pracy zarówno uczonoj jak artysty oraz jej społecznymi skutkami.

O pracy w ogóle, o jej roli w życiu jednostek i całej ludzkości napisano wiele i są to rzeczy ogólnie znane. Przewodniczący Rady Państwa odwołał się do wypowiedzi mniej upowszechnionej, a mianowicie jednego z najwybitniejszych publicystów XIX wieku Jana Kantego Podoleckiego. W opublikowanej w 1849 r. broszurze pisał on: „... pracować znaczy żyć i z niego świat stwarzać — to znaczy — być i stawać się Bogiem, duchem wszechstworzenia”.

Tak jest z uczonym, tak jest z artystą, z każdym kto świadomie podejmuje działalność twórczą i obiektywnie na nią no twórcy zasługuje.

Jest więc niewątpliwie czynnik niezwykły istotny, który łączy wszystkich obecnych na dzisiejszej uroczystości, niezależnie od ścisłej specjalności czy miejsca pracy.

Na zakończenie przewodniczący Rady Państwa złożył gratulacje nowo mianowanym profesorom.

W imieniu tych ostatnich głos zabrał prof. Bogdan Łazarkiewicz z Akademii Medycznej we Wrocławiu. Wskazu-

jąc iż profesorskie tytuły są potwierdzeniem dojrzałości naukowej stwierdził on, że ich otrzymanie mobilizuje do jeszcze bardziej wyżejzonej służby nauce i człowiekowi. Nawiązując do stojących przed uczonymi zadań mówca straswestował łacińską maksymę le karską stwierdzając: „zdrowie Rzeczypospolitej niech będzie największym prawem”.

W uroczystości uczestniczyli zastępcy przewodniczącego i członkowie Rady Państwa, ministrowie, kierownicy wydziałów KC PZPR.

Tytuł naukowy profesora zwyczajnego otrzymał m. in.: nauk technicznych: Jan Rakowski z Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Tytuły profesora nadzwyczajnego otrzymali m. in.:

nauk leśnych: Maciej Gierzych z Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku koło Poznania;

nauk przyrodniczych: Leszek Berger z Zakładu Biologii Rolnej PAN w Poznaniu;

sztuk plastycznych: Antoni Zydrów z Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Obradowało VI Plenum NK ZSL

Projekty deklaracji ideowej statutu i programu stronnictwa

(PAP) 17 bm. w Warszawie zakończone zostało VI plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, którego pierwsza część odbyła się 5 i 6 bm. Efektem tych obrad było omówienie najważniejszych zadań stronnictwa w aktualnej sytuacji kraju, przedyskutowanie i przekazanie do konsultacji podstawowych projektów dokumentów: deklaracji ideowej, statutu i programu ZSL oraz dokonanie zmian we władzach naczelnych stronnictwa.

VI Plenum NK podjęło uchwałę o zwołaniu II kwartału przyszłego roku IX Nadzwyczajnego Kongresu ZSL.

Przyjęte na VI Plenum NK ZSL projekty podstawowych dokumentów: deklaracji ideowej, w kołach i terenowych instancjach ZSL. Pełne teksty tych projektów które po społecznej dyskusji zostaną przedstawić Nadzwyczajnemu Kongresowi ZSL, dołączone zostały w formie specjalnego bezpłatnego dodatku dla prenumeratorów „Zielonego Sztandaru” z datą 19 listopada br.

Inne osoby zainteresowane projektami tych dokumentów mogą nabyć je w kioskach „Ruch” w cenie 5 zł. Należy także dodać, iż z treścią tych projektów można się zapoznać w zarządach kół i instancjach stronnictwa.

przyszłego roku IX Nadzwyczajnego Kongresu ZSL.

Przyjęte na VI Plenum NK ZSL projekty podstawowych dokumentów: deklaracji ideowej, w kołach i terenowych instancjach ZSL. Pełne teksty tych projektów które po społecznej dyskusji zostaną przedstawić Nadzwyczajnemu Kongresowi ZSL, dołączone zostały w formie specjalnego bezpłatnego dodatku dla prenumeratorów „Zielonego Sztandaru” z datą 19 listopada br.

Inne osoby zainteresowane projektami tych dokumentów mogą nabyć je w kioskach „Ruch” w cenie 5 zł. Należy także dodać, iż z treścią tych projektów można się zapoznać w zarządach kół i instancjach stronnictwa.

przyszłego roku IX Nadzwyczajnego Kongresu ZSL.

przyszłego roku IX Nadzwyczajnego Kongresu ZSL.

Przyjęte na VI Plenum NK ZSL projekty podstawowych dokumentów: deklaracji ideowej, w kołach i terenowych instancjach ZSL. Pełne teksty tych projektów które po społecznej dyskusji zostaną przedstawić Nadzwyczajnemu Kongresowi ZSL, dołączone zostały w formie specjalnego bezpłatnego dodatku dla prenumeratorów „Zielonego Sztandaru” z datą 19 listopada br.

Inne osoby zainteresowane projektami tych dokumentów mogą nabyć je w kioskach „Ruch” w cenie 5 zł. Należy także dodać, iż z treścią tych projektów można się zapoznać w zarządach kół i instancjach stronnictwa.

przyszłego roku IX Nadzwyczajnego Kongresu ZSL.

Przyjęte na VI Plenum NK ZSL projekty podstawowych dokumentów: deklaracji ideowej, w kołach i terenowych instancjach ZSL. Pełne teksty tych projektów które po społecznej dyskusji zostaną przedstawić Nadzwyczajnemu Kongresowi ZSL, dołączone zostały w formie specjalnego bezpłatnego dodatku dla prenumeratorów „Zielonego Sztandaru” z datą 19 listopada br.

Inne osoby zainteresowane projektami tych dokumentów mogą nabyć je w kioskach „Ruch” w cenie 5 zł. Należy także dodać, iż z treścią tych projektów można się zapoznać w zarządach kół i instancjach stronnictwa.

przyszłego roku IX Nadzwyczajnego Kongresu ZSL.

Część kioskarzy odmawia sprzedaży dzienników

Gazety w punktach przenośnych i zakładach pracy



Na zdjęciu: przed samochodami, z których sprzedawano wczoraj gazety, ustawiało się sporo ludzi.

Fot. „Głos” — R. Królak

INFORMACJA WŁASNA

Do podjętej na Dolnym Śląsku i kontynuowanej w wielu regionach, akcji protestacyjnej sprzedawców z „Ruchu”, przyłączyli się wczoraj kioskarze poznańscy — członkowie „Solidarności”. Jedna trzecia kiosków prowadziła normalną działalność; w większości jednak nie przyjmowano do sprzedaży prasy codziennej.

Protestujący sprzedawcy popierają postulaty swych kolegów z innych regionów — choć m. in. o prawo do wcześniejszych emerytur oraz bardziej korzystne stawki wynagrodzenia prowizyjnego od wprowadzonych w październiku.

Do protestu nie przyłączyli się pracownicy etatowi w ekspedycjach „Ruchu” oraz w łączności. Rozdział prasy, wydanej w pełnym nakładzie, funkcjonował więc normalnie. Rano 15 samochodów wyjechało z „Gazetą Poznańską” i „Głosem Wielkopolskim” na ulice miasta i w najruchliwszych jego punktach sprzedawano gazety. Większe zakłady przemysłowe m. in. „Cegielnia”, „ZNTK”, „Pomel”, „Wielkopolska” włączyły się do kolportażu prasy wśród załóg. Podobnie rozszedł się „Express Poznański”.

Jeśli rozmowy, które trwają w Warszawie, między komiśnią resortowo-rządową, a przedstawicielami związków

zawodowych, działających w RSW, nie zakończą się pozytywnie, również dzisiaj część sprzedawców nie będzie przyjmowała prasy codziennej. Trafia ona do czytelników w podobny sposób, jak wczoraj.

Ponieważ jednym z powodów podjęcia przez pracowników kiosków „Ruchu” protestu są sprawy płacowe, zapytaliśmy o nie dyrektora przedsiobiorstwa RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Poznaniu — Edmunda Drozdowskiego. Poinformował on, że średnia płaca sprzedawców — zależna od obrotów — wyniosła we wrześniu: dla sprzedawców rejonowych 6600 zł, w punktach sprzedaży detalicznej 5500 zł, w klubach wiejskich 3900 zł. Jest jednak ogólna rozpiętość płac: spośród 3900 sprzedawców w Wielkopolsce, 20 osób zarobiło po 14000 do 19000 zł, a najniższą pensję, która wynosi 3100 zł, odbierają gospodarze klubów wiejskich, czynnych do 6 godzin dziennie. Po wprowadzeniu nowych stawek w październiku, znaczna część sprzedawców zyskała na zarobkach, a tym, którzy stracili, „Ruch” wypłacił wyrównanie.

Przed przystąpieniem poznańskich kioskarzy do tzw. strajku selektywnego załatwiono jeden z punktów ich zadań, przyznając im prawo do zasiłków wychowawczych. (gra)

Negocjacje w Warszawie

(PAP) Wczoraj w Warszawie kontynuowane były rozmowy pomiędzy resortowym zespołem RSW „Prasa — Książka — Ruch” a przedstawicielami Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” Pracowników RSW przedsiębiorstw upowszechniania prasy i książki oraz krajowymi i dami związków zawodowych „Jedność” i „Niezależność”.

W wielu regionach kraju na tomiastrwał bojkot sprzedaży prasy w kioskach „Ruch”. We Wrocławiu i na Dolnym Śląsku akcja ta prowadzona

jest już 10 dzień. Trzeci dzień z kolei zakończenia w sprzedaży prasy występują m. in. w woj. kieleckim, koszalińskim i słupskim. Do akcji protestacyjnej przystąpił sprzedawca w kioskach „Ruch” w Krakowie i województwie miejskim krakowskim oraz część pracowników RSW „Prasa — Książka — Ruch” w woj. częstochowskim. Od wczesnych godzin rannych w Krakowie, a także innych miastach objętych protestem kolporterów, prasa sprzedawana była z samochodów i w zaimprovizowanych, ulicznych punktach sprzedaży.

20 bm. projekt ustawy o szkolnictwie wyższym trafi do Sejmu

(PAP) 18 bm. z inicjatywy Komitetu Wykonawczego RN SZSP odbyło się spotkanie przedstawicieli SZSP z przewodniczącym sejmowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego prof. Janem Janowskim.

Omówiono aktualną sytuację w środowisku akademickim oraz tryb prac nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym.

Prof. J. Janowski przypomniał, że zgodnie z oświadczeniem przedstawicieli rządu społeczny projekt ustawy ma być przekazany do Sejmu PRL w dniu 20 listopada.

Na 27. XI br. planowane jest pierwsze czytanie projektu na wspólnym posiedzeniu Komisji Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Prac Ustawodawczych.

Stanowisko KZ PZPR w PP

Uszanować autonomię i samorządność uczelni

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj informowaliśmy o stanowisku egzekutywy uczelnianej organizacji PZPR na Politechnice Poznańskiej wobec obecnej akcji strajkowej na uczelniach w kraju. Dziś publikujemy fragmenty tego stanowiska.

„Egzekutywa Komitetu Uczelnianego PZPR Politechniki Poznańskiej stwierdza, że w obecnej sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej kraju strajk nie może zostać zaakceptowany jako forma protestu. Pragniemy przy tym podkreślić, że nie negujemy zastrzeżeń zgłaszanych przez środowiska akademickie wobec niektórych z zawartych w projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym, a zwłaszcza wobec procedury legislacyjnej przyjętej przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Ustawa ta ma służyć przez wiele lat, dlatego prace legislacyjne muszą odbywać się w atmosferze spokojnej i rzeczowej dyskusji. Nie powinno się podejmować działań zmierzających do rozbudzenia emocji, które nie służą racjonalnemu traktowaniu problemu.

Wszelka działalność strajkowa utrudnia tworzenie Frontu Porozumienia Narodowego niezbędne do wyjścia z obecnego kryzysu.

Ogólnopolskie środowisko akademickie powinno uszanować autonomię i samorządność WSi w Radomiu. Rozwiązanie konfliktu powinno być dokonane siłami własnymi społeczności akademickiej Radomia.

Ingerencja w wewnętrzne sprawy uczelni stanowi niebezpieczny precedens, który może być powielany wobec innych uczelni ze szkodą dla szkolnictwa wyższego w kraju”. (bg)

Londyn wysyła poisłki wojskowe do Irlandii Płn.

(PAP) Rząd W. Brytanii po stanowił wysłać do Irlandii Północnej dodatkowe poisłki wojskowe w liczbie 600 żołnierzy wchodzących w skład batalionu „Spearhead” — specjalnego pododdziału szturmowego armii brytyjskiej. Żołnierze ci zostaną skierowani na teren graniczący z Republiką Irlandzką. Ponadto w północnoirlandzkiej policji ogłoszono stan pogotowia. W ten sposób władze brytyjskie starają się zapobiec narastającemu coraz silniej wśród miejscowej społeczności protestanckiej zwaśnieniu — jej elementów ekstremistycznych, przejawom niezadowolenia z polityki rządu w Londynie, któremu zarzuca się nieudolność w walce z terrorystami z Irlandzkiej Armii Republikańskiej.

ODGŁOSY

Po co jętrzyć?

Na murach domów, na chodnikach, w tramwajach ukazywały się pierwsze hasła rozpoczynające zapowiedzianą przez krajowe władze „Solidarności” walkę o dostęp do radia i telewizji. Spodziewać się należy, że wkrótce tych hasł przybędzie, a nasze miasta przybiorą wygląd przypominający trochę zasmarowane płoty okalające tereny budowy lub szyby okien wystawowych sklepów, w których odbywa się remont. Narzekanie na este-tyczny uszczerbek miast spowodowany pojawieniem się różnych ogromnych napisów w miejscach na to nie przewidzianych, nie jest jednak w tym przypadku ani dostatecznym argumentem przeciw, ani racją, która by mogła skłonić tych, którzy tę kampanię podjęli i prowadzą, do jej zamknięcia. Obawiam się zresztą, że do ich przekonania nie trafi żaden argument, nawet najbardziej słuszny i uzasadniony, jako że wszystko z góry wydaje się być zaplanowane i postanowione.

Podobno na jednym z zebranych „Solidarności” w Poznaniu przestrzegano przed wypisywaniem hasel dołbowych, obraźliwych i zbyt ogólnych. Było to w ubiegłym tygodniu. Myślę, że u podstaw takiego zalecenia leżała chęć nie zdradzenia i tak już napiętej sytuacji w kraju. I trudno się z tym nie zgodzić. Tymczasem niektóre z hasel właśnie jętrzą i odśmiewają oblicze ich autorów. Jak inaczej można odebrać hasło „Chcemy prawdy, a nie „Prawdy”, albo „Dostępnego partyjnego belkotu w prasie, radio i telewizji”? Jak na te takich metod walki „Solidarności” o dostęp do radia i telewizji może być realizowana ta nasza porozumienia, którą akceptuje większość Polaków niezależnie od przekonań politycznych i przynależności organizacyjnej? Przecież porozumienie społeczne i dialog są dzisiaj jedyną metodą działania i nie powinno się tej szansy za przepaszać.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Papież odprawił mszę za zmarłych kardynałów

(PAP) Papież Jan Paweł II odprawił we wtorek w Kaplicy Sykstyńskiej mszę za zmarłych kardynałów — Stefana Wyszyńskiego i Egidio Vagnozzi, jak również wszystkich biskupów zmarłych w ciągu ostatniego roku. Mszę, w której uczestniczyło około 300 duchownych, koncelebrowało 24 kardynałów, wśród nich kardynał — dziekan Carlo Confalonieri i sekretarz stanu Agostino Casaroli.

Pomoc organizacji katolickiej USA dla społeczeństwa polskiego

(PAP) W Polsce przebywa z kilkudniową wizytą przedstawiciel centrali Katolickiej Służby Pomocy — Konferencji Katolickiej USA (CRS) — ks. Terrence J. Mulkerin, prowadzący rozmowy dotyczące formy i zakresu pomocy tej organizacji dla społeczeństwa polskiego.

Rezultatem wizyty było podpisanie 17 bm. w Warszawie umowy przewidującej kontynuowanie w 1982 r. znaczącej pomocy żywnościowej dla osób najbardziej jej potrzebujących, zwłaszcza chorych, niepełnosprawnych i w podesz-

Zwierzchnik kościoła ewangelickiego Nadrenii przebywał w Polsce

(PAP) Na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej w dniach od 15 do 18 bm. przebywał w Warszawie ks. biskup Gerhard Brandt, zwierzchnik kościoła ewangelickiego Nadrenii oraz ks. nadradca Juergen Schroer, członek kierownictwa kościoła.

Prowadzili oni rozmowy w Polskiej Radzie Ekumenicznej, spotkali się ze zwierzchnikami kościoła ewangelicko-augsburskiego i kościoła ewangelicko-reformowanego, złożyli wizytę rektorowi Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej.

Ks. biskup Gerhard Brandt

Raport sekretarza generalnego ONZ

Sytuacja na Bliskim Wschodzie budzi poważne zaniepokojenie

(PAP) Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim stwierdza, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest najlepszym forum dla rozwiązywania konfliktu bliskowschodniego.

W dorocznym raporcie, przygotowanym dla Zgromadzenia Ogólnego NZ i Rady Bezpieczeństwa, K. Waldheim podkreśla, że sytuacja na Bliskim Wschodzie ze wszystkimi wynikającymi z niej komplikacjami, budzi nadal poważne zaniepokojenie ONZ.

Wzrost napięcia między Izra-

elem a Syrią, izraelski atak lotniczy na iracki reaktor atomowy, wydarzenia w Libanie — wszystko to, stwierdza raport Waldheima jest wynikiem braku postępu w uregulowaniu konfliktu bliskowschodniego.

K. Waldheim wyraził nadzieję, że narady Zjednoczone mogą bardzo ułatwić osiągnięcie rozwiązania tego problemu, a ONZ stanowi forum, w ramach którego wysiłki na rzecz pokojowego uregulowania mogą być najlepiej podejmowane.

Od Polonii z RFN

Dar dla poznańskiej kliniki

INFORMACJA WŁASNA
Zestawy narzędzi chirurgicznych, igły jednorazowego użytku, zestawy do kropliówek, specyfik niezbędny w skutecznym leczeniu zapalenia opon mózgowych — to między innymi zawartość daru, przekazanego przez delegację Związku Polaków „Zgoda” z Bremy (RFN). Otrzymał go Państwowy Szpital Kliniczny im. Heliodora Święcickiego w Poznaniu. Są to artykuły wartości 120 000 marek, a przekazane lekarstwu i aparaturze — ich dobór został wspólnie uzgodniony — zaspokaja najpilniejsze potrzeby lecznicze.

W obecnej trudnej w naszym lecznictwie sytuacji taka przesyłka w sposób odczuwalny poprawia warunki leczenia. (ten)

Kredyt brazylijski dla Polski

(PAP) Rzecznik brazylijskiego Ministerstwa Planowania powiedział we wtorek, że Brazylia udzieli Polsce kredytu na zakup towarów brazylijskich wartości 140 mln dolarów. Według rzecznika, kredyt posłuży do zakupu głównie soi i kakao.

Cukier zamiast mięsa

INFORMACJA WŁASNA

Powołując się na decyzję ministra handlu wewnętrznego i usług, władze wojewódzkie wprowadziły w Poznaniu warunkową możliwość zastępowania zamiennika za niezrealizowane kartki mięsne do paździerznika włącznie. Jest nim... cukier, który przysługuje w relacji 1 kg za 1 kg tzw. masy mięsno-drobiowej. Na załęgłe kartki mięsne będzie on sprzedawany we wszystkich sklepach spożywczych, dotychczas go otrzymujących. Cena kilograma cu-

Rejestracja kolejnych związków zawodowych

(PAP) Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował 18 bm. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników „Solidarność Chłopska” z siedzibą w Legnicy. Związek zrzesza rolników indywidualnych oraz bliskie im osoby, pracujące wraz z nimi w tych gospodarstwach, a także rencistów i emerytów z gospodarstw chłopskich. Jest to już 88 zarejestrowany związek zawodowy. Obejmuje on zasięgiem działania obszar woj. legnickiego.

89 z kolei zarejestrowanym związkiem jest Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników „Solidarność Wlejska” z siedzibą w Warszawie. Zrzesza członków, którzy ukończyli 18 lat i są rolnikami a więc indywidualnych rolników, chłopo-robotników oraz pozostałe grupy osób bezpośrednio zatrudnionych w produkcji rolnej. Obejmuje on swym zasięgiem obszar całego kraju.

Sąd Wojewódzki w Warszawie odrzucił wniosek o rejestrację Regionalnego Związku Zawodowego Taksówkarzy z woj. poznańskiego, motywując to, że taksówkarze nie są w świetle prawa pracownikami. Orzeczenie nie jest prawomocne.

Odroczono, z powodu niedopełnienia niezbędnych formalności, rozpatrywanie wniosku o rejestrację NSZZ „Solidarność” kierowców transportu krajowego. W sądzie poinformowano, iż w obecnym stanie prawnym rejestracja związków zawodowych taksówkarzy, będących pracownikami i pracodawcami — razem jest niemożliwa. Zmienie ten stan prawny może ustawa o związkach zawodowych.

ku przy tego rodzaju zamiennie wynosi 10,50 zł.
Decyzja zamiany mięsa na cukier zależy od klienta.

OD REDAKCJI: Cukier jak wia-
domo — krzepi. Czy na tyle, aby
mógł zastąpić w domowym jadło-
spisie, danie mięsne? Każdy kto
ma załęgłe kartki będzie musiał
odpowiedzieć sobie na to pytanie.
Oczywiście, do takiej zamiany
przekonają niektórych różne wzglę-
dy. Rzecz jednak w tym, aby wre-
szcie, udało się skompletować w
kraju miesięczne dostawy odpowia-
dające i tak bardzo skromnym
przdziałom. Tego rodzaju zmian
niekiedy może zadołować jedynie
rolników. (pik)

J. Hinckley powraca do zdrowia

(PAP) Ministerstwo Sprawiedliwości USA poinformowało, że stan zdrowia zamachowcy na prezydenta Reagana, 26-letniego Johna Hinckleya, który w niedzie-
łę już po raz drugi ustosunkowa-
ną się na życie, jest zadowalają-
cy i nie zagraża mu żadne niebez-
pieczeństwo. Personal szpitala w
Fort Meade, gdzie Hinckley został
natychmiast przewieziony, mógł
przerwać dożywnie odżywianie pa-
cients. Układ oddechowy funkcjo-
nuje normalnie.
Jednakże trzeba będzie trochę

czasu by ustalić, czy próba samo-
bójcza nie spowodowała pewnych
długotrwałych następstw lub nie
odwracalnych uszkodzeń mózgu
u Hinckleya, który doznał m.in.
nadwyrężenia mięśni szyjnych.
Hinckley wisi na pięci wykona-
nej ze skróconej kurtki kilka mi-
nut zanim strażnikom udało się
włamać do celi i ściągnąć więź-
nia na ziemię. Od wyniku badań
będzie zależał termin rozpoczęcia
procesu, zapowiedziany wstępnie
na 4 stycznia.

Symposium na KUL

Myśl społeczna Stefana Wyszyńskiego

(PAP) 18 bm. na KUL rozpoczęło się dwudniowe ogólnopolskie sympozjum poświęcone myśli społecznej prymasa Stefana Wyszyńskiego. Z tej okazji przypomniano dorobek naukowy i związki zmarłego kardynała z Lublinem oraz Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. W tej uczelni Stefan Wyszyński kształcił się i doktoryzował, a następnie sprawował nad nim opiekę. Sympozjum zorganizował Wydział Nauk Społecznych KUL.

Po 5 godzinach blokady

Trasa E-8 przejezdna

INFORMACJA WŁASNA
We wtorek o godzinie 21 po pięciu godzinach blokady został wznowiony ruch na trasie E-8 w Kole w woj. konińskim. Była ona zablokowana przez 17 samochodów z kolejki oczekującej na paliwo, którzy kierowcy spowodować chcieli w ten sposób wznowienie sprzedaży benzyny. Doma-
gali się zmniejszenia ilości ben-
zyny w zbiornikach stacji i sprzą-
dający zapas normalny. Żądali tego, gdyż w ostatnim
okresie udowodniono pracow-
nikom stacji m. in. sprzedaż

Spotkanie organizacji partyjnych i związkowych

Dokonczanie ze str. 1

ku zaufania, podkreślając że w zakładach zjawiska te występują rzadko. Niemniej, by nawiązane kontakty mogły się rozwijać większość opowiedzia-
ła się za nieterminowaniem, przynajmniej obecnie, formal-
nego ciała i niewydawaniem
ustaleń, które musiałyby wszy-
stkich obowiązywać. Z wczoraj-
szych wypowiedzi, nieraz sprze-
cznych tematów, które będą
omawiane należałoby być pro-
blemy usprawnienia handlu,
opieki zdrowotnej, łagodzenia
trudności mieszkaniowych, bez-
pieczeństwo i higiena pracy.

Powszechna była opinia, że
zapoczątkowane wczoraj kon-
takty niosą w sobie szansę roz-
wiązania wielu problemów
nurtujących mieszkańców Ko-
nina, pracowników przedsię-
biorstw. Współpraca, czy na-
wet tylko wymiana opinii u-
łatwi także rozwiązywanie pro-
blemów, z których niektóre
starają się rozwiązać oddziel-
nie różne organizacje repre-
zentowane na wczorajszym
spotkaniu. (woj)

Wyrok w sprawie M. Zembrzuskiego

(PAP) Przed Sądem Wojewódzkim w Częstochowie zakończyła się 18 bm. rozprawa przeciwko Marianowi Zembrzuskemu — pracownikowi poligrafii Zarządu Regionu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Częstochowie. Sąd uznał go winnym zarzucanego czynu, kwalifikując go jako wykroczenie z art. 17 ustawy o cenzurze z lipca br; wymierzył M. Zembrzuskemu karę 3.000 zł grzywny, zaliczając na poczet tej grzywny okres tymczasowego aresztu. Ponadto sąd wymierzył M. Zembrzuskemu karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres trzech lat z art. 270 par. 1 art. 271 par. 1 i 273 par. 3 kodeksu karnego.

Sąd zasądził także zwrot ko-

szto postępowania sądowego na rzecz skarbu państwa.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że kara wymierzona Marianowi Zembrzuskemu nie jest represją przeciwko NSZZ „Solidarność” ale konkretnie osobie, która dopuściła się czynu niezgodnego z obowiązującymi przepisami. Wyrok nie jest prawomocny.

Przypomnijmy, iż akt oskarżenia zarzucał Marianowi Zembrzuskemu, że 15 sierpnia br. naklejał na budynek dworca PKP w Częstochowie powielane przez siebie ulotki o treści politycznej — bez uzyskania zgody miejscowego Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk — podrywał zaufanie do socjalistycznego systemu i gospodarki oraz przedstawiał w fałszywym świetle stosunki polsko-radzieckie.

Trwa wojna irańsko-iracka

(PAP) We wtorek na froncie irańsko-irackim kontynuowane były walki sił lądowych, a także walki powietrzne. Podają o tym komunikaty obu stron. Radio bagdadzkie poinformowało we wtorek wieczorem, że samoloty irackie zestrzeliły w rejonie stolicy Chuzestanu-Ahwazu — 3 irańskie myśliwce typu „F-14”. Jeden z nich rozbił się na północ od miasta, dwa — na południe. W

tym samym czasie inne samoloty irackie zaatakowały cele irańskie w pobliżu Abadanu, również w Chuzestanie. W walkach lądowych w ciągu ostatnich 24 godzin zginęło ogółem 39 żołnierzy irańskich.

Tymczasem radio teherańskie podało, że nad Ahwazem zestrzelony został samolot irański. Na różnych odcinkach frontu 40 irańczyków zostało zabitych bądź rannych.

Zakończenie rozmów Chiny — USA

(PAP) W środę zakończyła się trzydniowa doroczna sesja wspólnej amerykańsko-chińskiej komisji gospodarczej, Delegacji USA przewodniczył minister skarbu, Donald Regan, zaś delegacji chińskiej, wicepremier Po I-po.

Obrady, które toczyły się na

sesjach plenarnych i w 4 grupach roboczych, poświęcone były dyskusji nad całokształtem stosunków gospodarczych między USA a ChRL oraz takimi konkretnymi problemami, jak wzajemne opodatkowanie, kwestie finansów i inwestycji, wymiana informacji ekonomicznych i handel.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, rano mgły.

Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 4 stopni, minimalna od minus 2 do plus 1 stopnia. Wczoraj o godzinie 18 zanotowano: w Poznaniu, Kaliszu, Koninie plus 2 stopnie, w Lesznie plus 1 stopień, w Pile plus 4 stopnie, ci-
śnienie 765,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

Nr indeksu 35028 p-18.

Przed nowelizacją prawa lokalowego

Interes na kamienicy?

Czy można uratować kamienice bez odrodzenia kamieniczników?

Młodszy czytelnikom wypada przypomnieć, że za kamienice zwykle się uważa domy prywatne wielorodzinne, które kiedyś przynosiły swym właścicielom niezły dochód. Właściciele zachowali prawo posiadania domów, lecz nie mogą — w myśl obowiązujących przepisów — decydować, kto w ich domach ma mieszkać i ile ma płacić czynszu.

Mieszkania w przedwojennych kamienicach są tanie — co poczytuje się za akt sprawiedliwości społecznej — ale za to w coraz dalszym stanie technicznym i o standardzie coraz bardziej odbiegającym od przyjętego w końcu XX wieku. Właściciele nieruchomości rozkładają ręce — nie mają pieniędzy na remonty i modernizację, nie mają żadnej motywacji ekonomicznej, aby się podejmować morderczej misji: w poszukiwaniu materiałów, wykonawców, projektantów... Wiele formalnych posiadaczy kamienic ma chęć na swój problematyczny majątek, a to dlatego, że wpływy z czynszów są całkowicie pożerane przez wydatki na eksploatację i podatki. Po prostu dziś mieć kamienicę, to żaden interes.

Aby jednak kamienice nie uległy dewastacji — aby w zdrowych jeszcze murach uchowały się „zdrowy duch” urządzeń technicznych, dachów, stolarki — trzeba zmienić niepokojący stan rzeczy. Oto w Poznaniu, gdzie w prywatnych domach wielorodzinnych zamieszkuje blisko 200 000 osób, albo czym prędzej energicznie zacząć się restaurować stare mieszkania, albo na ich gruzach przystąpić do budowy zupełnie nowych. Wielu z nich kamieniczyków marzy o przeprowadzce do nowych bloków, bo koszmarem dla nich są wspólne kuchnie i łazienki (jeśli te ostatnie w ogóle są

w starym domu), piece węglowe, cuchnące zlewy czy przeciekające dachy. Wielu z tych ludzi odstąpiłoby od zamiaru przeprowadzki, to znaczy wystąpiłoby z kolejek do spółdzielczych mieszkań, gdyby ich kamienica została poddana remontowi czy modernizacji, gdyby właściciele domów przejawiali o ich stan większą troskę.

W projekcie nowelizacji prawa lokalowego — jaki ma być dyskutowany na forum Sejmu — proponuje się całkiem nowe (albo raczej całkiem stare) uprawnienia dla właścicieli kamienic. Mieliby oni prawo do ustalania czynszów na takim poziomie, aby było to dla nich opłacalne. W zamysłu projektodawców skłoniło to właścicieli domów do większej dbałości o ich stan techniczny oraz o standard wyposażenia mieszkań. Proponuje się też, aby właściciele kamienic mogli decydować, kto zamieszka w lokalach pozostawianych przez poprzednich najemców, a także odsprzedażać pojedyncze mieszkania osobom prywatnym.

Cel podstawowy takiego uregulowania prawnego miałby być jeden: ocalenie sporego procentu substancji mieszkaniowej, jaką dziś dysponują miasta, polskie, przed całkowitą ruiną.

Powyższe propozycje nowelizacji prawa lokalowego budzą jednak ostry sprzeciw — przede wszystkim wydziałów lokalowych, a także lokatorów prywatnych kamienic. Ci ostatni słusznie się trwożą, iż czynsze, które będą musieli płacić, wielokrotnie wzrosną. Do tego boją się, że właściciele kamienic zechcą wyrugować najemców z owych ładniejszych mieszkań, aby je wynająć lub sprzedać ludziom bardziej majątnym. W ten sposób wróciłoby widmo „dyktatury kamieniczników”, czego skutkiem byłoby wyrzucenie najuboższych lokatorów do najgorszych mieszkań. Urzędnicy kwaterunkowi prócz wyżej wspomnianych obaw zgłaszają też wątpliwość, czy właściciele kamienic wsparci za-

strzykiem z pieniędzy rzeczywiście zechcą je przeznaczyć na remonty i modernizację. Znamy naturę ludzką, a także niestabilność sytuacji majątkowej w Polsce, można przypuścić, że wielu z nich raczej „przepuści” pieniądze na życie i rozrywki, niż zechce je zamrażać w inwestycji dla „przyszłych pokoleń”. Bo trzeba też wziąć pod uwagę fakt, iż większość właścicieli kamienic, to ludzie starsi, przed którymi otwiera się okazja — bodaj ostatnia — posmakowania uroków życia przy pomocy dodatkowych pieniędzy z czynszów.

Trudno zawyrokujeć, czy te obawy są w pełni uzasadnione. Trzeba też mieć świadomość o co idzie gra: o tysiące mieszkań, które mogłyby jeszcze służyć przez dziesiątki lat, jeśli w porę podejmie się ich remonty. W przeciwnym razie ludzie dziś tam mieszkający wzmożą nacisk na kolejkę do spółdzielczych mieszkań i perspektywy mieszkaniowe dla ogółu staną się jeszcze bardziej mgliste.

Wobec powyższego niezbędne wydaje się takie uregulowanie nie prawne i finansowe, które skłoni właścicieli kamienic do żywszego zainteresowania stanem technicznym posesji. I niestety jest tak, czy owak podwyższenie czynszów za mieszkania. Natomiast rozsądna polityka kredytowo-podatkowa można tak oddziaływać na właścicieli, aby tym większe mieli korzyści z posiadanych domów, w im lepszym stanie technicznym się one znajdują. Ale bez „marchewki”, czyli zapewnienia im pewnych dochodów nie ma co oczekiwać na zwiększoną troskę właścicieli kamienic o ich majątek.

Co zaś do uprawnień dysponowania wolnymi mieszkaniami, chyba jednak, w interesie ogólnospołecznym, należy je pozostawić organom państwowym. Niedostatek mieszkań jest dziś tak wielki, że tworzenie zagrożeń utraty mieszkań dla wielu byłoby perspektywą tragiczną.

TOMASZ TALARCZYK



Fot. — M. Horowitz

Warszawa, ulica Parkowa. Obrzeże Parku Łazienkowskiego; tuż obok — Belweder. Mieszkanie Andrzeja Szczypiorskiego. Stare portrety na ścianach. Psy tulące się do nóg. Pytam gospodarza: — W swojej twórczości zajmuję się pan szczególnie sprawami Niemiec.

— Mój niemiecki cykl obejmuje książkę „Czas przeszły” — wspominał film na podstawie niegdyś Leonarda Buczowski i „Godzina zero”, „Ucieczkę Aba”, „Za murami Sodomy” i „Polowanie na lwy”. Za te właśnie książki w latach 60-tych w niektórych kręgach politycznych przypięto mi etykietkę germanofila. Co było co najmniej śmieszne, ale stało się tak pewnie dlatego, bo problematykę drugiej wojny światowej pokazuje nie oczami ofiary, lecz katedry.

— Dlaczego taką właśnie perspektywę pan wybrał?

— Chyba przez mój krótki pobyt w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Dzisiaj, z perspektywy lat, widzę, że wywarło to niesłychany wpływ na moją świadomość.

— Nie jest to mitologizacja nie post factum?

— A jak można wytłumaczyć fakt, że bohaterami moich pięciu książek są właśnie Niemcy, narodowi socjaliści? Ja zajmowałem się nimi jako kłótniczym przykładem jednostki uwikłanej w tryby miazmatycznej historii.

— Jest jeszcze samoświadomość człowieka...

— W jednej z moich książek Niemiec mówi: „Nie człowiek tworzy sytuację, to sytuacja tworzy człowieka”.

Przecież człowiek chce się sobie podobać

Rozmowa z Andrzejem Szczypiorskim

— Pan w to wierzy?

— Widziałem dziesiątki przybłądów, gdy tak się działo. A gdybyśmy odrzucili te hipotezy, to musielibyśmy przyjąć, że istnieją narody szlachetne i podłe, enotliwe i grzeszne. Bardzo wielu ludzi można sprepować w określonych okolicznościach. W jednej z późniejszych moich książek „I omini Emaus” bohater, Polak rozmyśla o SS-owcu: „który mnie ocalał biorąc na siebie całą podłość, a może tylko te jej cząstki, która mogłaby mi przyspaść, gdybym go nie spotkał we właściwej chwili”. Ten straszny grzech Europy. II wojnę światową Niemcy wzięli na siebie — nie naród morderców, lecz w jakiś sposób naród wypreparowany przez historię. Napisałem gdzieś: „Z natury jesteśmy słabi i dlatego podoba się nam przemoc”. Żeby być człowiekiem szlachetnym, potrzeba siły; żeby stało się zło, wystarczy bierność. Nigdzie nie jest powiedziane, czy w takich okolicznościach, w jakich byli Niemcy, nie postępowalibyśmy podobnie.

— Nie przesadza pan?

— Proszę pana, tu obok na tej kanapie, w tym pokoju, stał dwadzieścia lat temu Kazimierz Moczarski. Był moim bliskim przyjacielem. Ale gdy po jego śmierci do niemieckiego wydania w 1977 roku książki „Rozmowy z katem” napisałem w przedmowie o analogii, jaka zachodzi między stalinowskimi katami Moczarskiego a gestapowcem Stroopem, zarzucono mi zdradę. A o tej analogii mówił mi sam Moczarski i między innymi z powodu niej napisał tamta książkę. A ten pisarz jest chyba wiarygodnym świadkiem tego, co z człowieka czynią okoliczności.

— Dlaczego bohater pana najnowszej książki „Trzej ludzie w bardzo długiej podróży” zagrożony jak inni przez terrorystów, którzy portwali się, molot, wiedząc, że zginie, wbrew ich zakazowi nagle w

akcie buntu wstaje ze swego fotela?

— Szkoda, że pan przeskoczył w tych pytaniach „Msze za miasto Arras”, która uważam za sumę moich doświadczeń. Jeden z krytyków napisał o niej, iż zgadza się w pełni z tym, że jest to studium rozpadu człowieka pod wpływem totalitarnych struktur władzy. A dlaczego tamten mój bohater wstaje? Myślę, że nie można w jakimś momencie — symbolicznie — nie wstać, jeśli się chce uratować resztki godności. Jeśli nie chce się być szmatą, trzeba podjąć ryzyko, żeby ocalić coś, co jest więcej warte niż życie. W recenzji w „Kulturze” napisano, że ten bohater wstaje, bo sam sobie chce się podobać. To miał być zarzut, ale przecież człowiek — chce się sobie podobać. Bywa, że tego próżności wynikająca z poczucia godności jest silniejsza niż instynkt samozachowawczy.

— Wrócił pan, wnioskując po niedawnym artykule w „Życiu Warszawy” — „Bez kłótni terii”, na pierwszą linię walki o kształt teraźniejszości.

— Ja nie wróciłem, ja na tej pierwszej linii jestem po prostu nadal. Przez sześć ostatnich lat rządów Gierka nie mogłem publikować oficjalnie, ale pisałem przecież w „Życiu”.

— Zastanawiające jest, że dawna opozycja wydaje się być dzisiaj bardziej umiarkowana niż nowe pokolenie...

— Przełom sierpniowy jest w znacznym stopniu dziełem pokolenia powojennego; kregosłupem „Solidarności” są ludzie młodzi. Ja należę do pokolenia, które nosi w kościach wojnę, okupację, stalinizm i wszystkie rozczarowania powojenne. Człowiek ma skłonność do myślenia analogiami i wobec tego moje doświadczenia podsuwają mi też ewentualność dramatu, tragedii narodu. I dlatego też uważam, że aby do tego nie doszło — mu-

Dokończenie na str. 4

Niektóre środowiska wyrażnie zelektryzowała wiadomość o powołaniu terenowych grup operacyjnych, upoważnionych przez premiera do działania przede wszystkim w gminach i określonych miastach. Zapowiedź rychłych widzin kogoś z zewnątrz — kontrolera obiektywnego, w mundurze i na dodatek interesującego się wszelkimi nieprawidłowościami, rzecz jasna, nie każdemu pozwalała spokojnie spać. Przybliżyła bowiem dzień publicznego rachunku sumienia, niemal statystycznego ujęcia zaniedbań. A konto nie których pracowników administracji państwowej i gospodarce jest nimi poważnie obciążone, czego dowody wojskowi teraz dostarczają. Oczywiście, ku zadowoleniu społeczeństwa.

W wielu wsiach przyjmuje ono terenowe grupy operacyjne dosłownie z otwartymi ramionami. Dostrzegają przecież i wykorzystuje szansę rzeczowej rozmowy o tym co na wsi uciążliwe i niedopuszczalne, docenia skuteczne próby przeciwdziałania złą i niesprawiedliwości społecznej. Ludzie wierzą też, że tym razem pomoc jest rzeczywista, a nie tylko deklarowana. I nie mylą się.

Łatwiej w takiej sytuacji zrozumieć dlaczego z wieloma sprawami idzie się teraz do majora, a nie do naczelnika lub prezesa. Bo — wbrew deklaracjom — urząd części nie był blisko obywatela, zaś urzędnicy zapominali niekiedy, komu i jak powinien służyć. Bywało, że interesanta szybko utożsamiano z intruzem,

skazując na całowanie wielu klamek. Nawet wtedy, kiedy przychodził z problemem, który można było załatwić od reki. Smutne, ale prawdziwe. I teraz to czasu i siły tracą rolnicy na wędrowanie z plikiem dokumentów od jednego do drugiego urzędnika? Ile razy nie udaje mu się nawet zasięgnąć zwykłej informacji? Na te wy-

Przyjedzie major i załatwi...

tania nikt dzisiaj nie odpowie, bo też nikt nie prowadzi wstępnego rejestru osób odesłanych z kwitkiem. Chętnie natomiast odnotowuje się wskaźniki, procenty i dane przynoszące chłuba.

Terenowe grupy operacyjne obalają — bywa, że z dzieciną wprost łatwością — mity o obiektywnych i pietrzających się ponoć trudnościach. Bo czyż takowe wchodzi w grę, jeśli kilkanaście miesięcy nie starczyło na przyznanie działki pogorzelcom, a niewiele mniej na załatwienie podania o remont pieca? Dlaczego do piero oficer Wojska Polskiego może dogadać się z drogowcami w sprawie utwardzenia dojazdu do mleczarni? Czy tylko przez szyby wojskowego „gazika” widać wagon z koksem, który dwa tygodnie stał na boczniwy, bo nikt się do tej dostawy nie przyznawał? Czy na rozbiście powiązań rodzinnych w GS-ie, służących przedkładaniu interesu własnego

nad społeczny, czekać trzeba było do dnia żołnierskiej inspekcji? Odpowiedź może być tylko jedna. Negatywna. Na te dziesiątki innych tego rodzaju pytań.

Mnogość spraw polecanych przez mieszkańców wsi uważa terenowe grupy opera-

cyjnych zaskakuje różnorodnością. Wątpliwości, zarzuty i propozycje dotyczą tak rolnictwa, jak i służby zdrowia, handlu, usług, budownictwa, ubezpieczeń, komunikacji, oświaty, kultury. Słowem — codziennych ludzkich trosk. Wskazuje się na nieuczciwość za biurkiem i za ladą. Oto maszyny i urządzenia rolnicze nadal bywają dzielone nie według potrzeb ale znajomości. Zdarza się, że społeczna komisja nie cofa rąk przed łapówkami. Jeden ma węgiel pod dostatkiem i jeszcze obietnicę kolejnej do stawy, zaś drugi bezskutecznie od wiosny dopomina się o realizację należnego przydziału. Denerwuje ludzi dewastowany w PGR-ach, SKR-ach i RSP sprzęt. Indywidualnym bardzo by się przydał, ale na razie mogą o tym jedynie pomarzyć.

Pęcznią notatniki szefów terenowych grup operacyjnych. Są one swoistym wotum nie-

ufości tak powszechnie składanym teraz przez społeczeństwo złe działającym lokalnym władzom, służbom i dyrekcjom przedsiębiorstw odpowiedzialnych za zaopatrzenie wsi. One bowiem powinny — jak obecnie wojsko — zadbać o ludzi ich przecie opiece powierzonych. I jeśli jakiś urzędnik ochoczo oraz na co dzień tego nie czynił — winien ponieść konsekwencje. Coż bowiem dobrego przynieść mogą zmiany na górze — mówią mieszkańcy wsi — skoro na dole, w gminie, jest jak było. Nie może być terenów, na które sprawiedliwości i praworządności utrudnia się wstęp. Na ile uda się wspólnie z żołnierzami pokonać istniejące tu i ówdzie przeszkody? Jest nadzieja, że odpowiednie działy za obsługę wsi zostaną wreszcie sprowadzone na ziemię. Ze zrozumienia, iż tych którzy z takim trudem żywią naród nie wolno dłużej i bezkarnie pozostawiać na lodzie. Czas i tutaj ostatecznie zamknąć okres niechlubnej opieszałości i uników.

Nadal w wielu wsiach czeka się, jak na zbawienie, na przyjazd żołnierzy. Bo oni wiedzą o czego zaczyna się gmina i nie żałują czasu na sprzątanie. Bo oni są z ludźmi będącymi w potrzebie. Z ludźmi, którzy często bezskutecznie dochodzili swoich praw, a teraz wreszcie widzą szansę zwycięstwa. Zwycięstwa prawdy, sprawiedliwości i zdrowego rozsądku.

ANDRZEJ PIECHOCKI

Kongres neonatologów

Na progu nowego życia

Ta dziedzina medycyny — zajmująca się człowiekiem u progu jego życia — rozwinięła się w zasadzie z dwu dyscyplin (choć również z innymi współpracuje): z ginekologii i pediatrii. Neonatologia bowiem towarzyszy ma dziecku w drodze do narodzin, podczas przychodzenia na świat i w pierwszych chwilach samodzielnego bytowania poza ustrojem matki. To dla nowonarodzonych chwile niełatwe. Dotychczas bezpieczni, chronieni przez organizm macierzyński, odgradzeni od hałasu, zmian temperatury — teraz muszą dostosować się do samodzielnego oddychania, odżywiania...

Jeżeli noworodek jest dostatecznie dojrzały, procesy te przebiegają bez większych zakłóceń. Jeśli natomiast z tych czy innych powodów młodziutki ustrój nie jest przygotowany, dościsnąć może do poważnych zagrożeń zdrowia i życia.

Od tego więc, w jakim stopniu medycyna potrafi przeprowadzić noworodka przez ten niebezpieczny próg, zależy bardzo wiele.

A potrzebę w tym zakresie jest coraz więcej, w miarę jak nowoczesnej medycynie udaje się przynajmniej na świat i utrzymywać dzieci uszkodzone, z wadami, pochodzące z zagrożonych ciąż, urodzone za wcześnie. Dla przykładu w Instytucie Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej w Poznaniu (obejmującej swą opieką region północno-zachodniej Polski) intensywniejszej opieki i pomocy wymaga co czwarty noworodek. Podobnie problem rysuje się w innych specjalistycznych ośrodkach tego typu.

Toteż zagadnienia związane z medycyną perinatalną interesują lekarzy-naukowców z różnych krajów. Doświadczenia i obserwacje poszczególnych ośrodków upowszechniane są i przekazywane, wzajemnie na różnego rodzaju kongresach i zjazdach naukowych.

Dzisiaj w Poznaniu rozpoczyna swoje trzydniowe obrady II Kongres Medycyny Perinatalnej Krajów Socjalistycznych. Zjedzie tu około 400 specjalistów reprezentujących medycynę krajową, państwową socjalistyczną, a także inne kraje zainteresowane tą problematyką.

Uwaga naukowców i praktyków skupiona będzie na kilku podstawowych zagadnieniach. Biofizyczne badania płodu i noworodka — to jedno z nich. Dziedzina ta stwarza lekarzom duże możliwości, pozwala bowiem na nieskrapowane śledzenie procesów życiowych organizmu dziecka (akcja serca, oddech, temperatura, poziom wybranych substancji) bez używania metod inwazyjnych. Elektroniczne urządzenia pozwalają na precyzyjne uchwycenie i zarejestrowanie wszelkich odchyłen zagrażających zdrowiu i życiu. Umożliwiają przeciwdziałanie ich skutkom. Mają wielkie znaczenie dla diagnostyki.

Kolejnym tematem podjętym przez kongres zorganizowany w Poznaniu jest ocena dojrzałości płodu i noworodka, określenie kryteriów warunkujących podjęcie takich czy innych metod terapeutycznych. Ten problem łączy się z zagadnieniem zachorowalności noworodków i umieralności okołoporodowej.

Podczas trzech dni poznańskich obrad wymienione też zostaną wyniki badań eksperymentalnych związanych z łożyskiem i tak zwanymi popłodami. Pozwalają one ustalić wpływ różnych sposobów przenikania różnych substancji z organizmu matki do ustroju dziecka. Praktyczne wnioski wynikające z tych obserwacji mają bardzo istotne znaczenie dla przebiegu ciąży. W sumie zaś wszystkie z podejmowanych przez neonatologów badań służą temu samemu — ochronie nowego życia. (ten)

Najważniejsze — „ratowanie” planu

Rozmowa z ministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Tadeuszem Opolskim

(PAP) Z głębokim niepokojem śledzi opinia społeczna, a zwłaszcza tysiące rodzin oczekujących na mieszkania, sytuację na placach budowy nowych osiedli. Tymi problemami zajmował się pan jako dyrektor departamentu — a jak widzi je dziś szef resortu? Z tym pytaniem zwróciła się do ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Tadeusza Opolskiego dziennikarka PAP.

— Z realizacją mieszkaniowych planów jest rzeczywiście źle. Po 10 miesiącach zaawansowano plan roczny jedynie w 61,1 procenta i dlatego uznajemy „ratowanie” tego planu, zrobienie wszystkiego co w tej dziedzinie możliwe za jedną z najważniejszych spraw.

— Czy jest to realne?

— Z naszego rozeznania, z oceny dokonanej przez przedsiębiorstwa, stopnia zaawansowania wielu obiektów wynika, że można przyspieszyć tempo, oddać jeszcze do końca roku około 20 000 mieszkań, to jest 1/4 tego, co dotychczas wykonano.

Czynimy starania, trudno dziś przesądzać o ich rezultatach, aby zwiększyć dostawy innych podstawowych materiałów takich, jak cement, stal, węgiel i paliwo. Musimy zapewnić naszym załogom pod stawowy front robót. Nie można dopuścić do jeszcze większego spadku w budownictwie. Tworzonego z trudem potencjału nie można wytracić — tego się po prostu nie da później odwrócić.

Reasumując chcę podkreślić, iż wyznaczamy sobie na najbliższe miesiące trzy główne zadania:

— powstrzymanie spadku produkcji całego budownictwa;

— dalsze przesunięcie środków produkcji na rzecz zadań społecznie najważniejszych — mieszkania, infrastruktura społeczna, inwestycje bloku rolnospożywczego; — wykorzystanie — przejściowego mam nadzieję — zmniejszenia rozmiaru budownictwa wywołanego głównie brakiem materiałów dla zdecydowanej poprawy jego jakości.

— Co jeszcze jest niezbędne, aby te działania przyniosły oczekiwane efekty?

— Powodzenia doradczych i innych długofalowych przedsięwzięć upatruję w nawiązaniu ścisłej, partnerskiej współpracy

pracy ze związkami zawodowymi. Jeżeli potrafimy doprowadzić do zgodnej co nie oznacza pozbawionej dyskusji opartej na rozsądnych zasadach współpracy, przyniesie to wymierne korzyści nie tylko oczekującym na mieszkania, ale i całemu państwu. Nie ukrywam, że bardzo mi na tym zależy. Ogromny problem — to wytworzenie klimatu zaufania, nawet początkowo zaufania na kredyt.

— A co ze sprawami systemowymi, dalszą perspektywą i nowymi zasadami działania budownictwa?

— Wystaliśmy już do Komisji do Spraw Reformy Gospodarczej projekty odpowiednich dokumentów odnoszących się do kształtu wszystkich struktur budownictwa w kraju a także działania — w ramach reformy — naszego ministerstwa. Ma to być nie resort gospodarczy, a organ administracji państwowej dla całego budownictwa bez względu na podporządkowanie przedsiębiorstwa budowlanego.

Są to zmiany trudne, ale najtrudniejsze — to ich wprowadzenie w okresie przejściowym. Powstaje bowiem pytanie — co należy zrobić, aby za równo resort jak i przedsiębiorstwa jak najlepiej przystosować do wejścia w reformę? Jak stworzyć wszystkim przedsięwzięciom warunki równego startu do działania w oparciu o nowe zasady? Jedne z nich są bardziej, inne mniej zadłużone. Niektóre znajdują się w dobrej sytuacji — inne w trudnej. Wystarczy przecieć tylko same kary umowne za niezrealizowane w terminie inwestycje, aby przekreślić możliwość samofinansowania. Trzeba więc znaleźć w tej mierze najlepsze rozwiązanie, a także uzyskać jego akceptację.

Reformy dopiero się wszyscy uczymy. Odbijają się obecnie w całym kraju spotkania, na których przedstawiciele leśników przekazują niezbędne informacje o założeniach reformy, a załogi, samorządy i dyrekcje mówią o swoich problemach, brakach i bolączkach. Do tych konsultacji przywiązujemy wielką wagę.

Wśród ważnych spraw znajduje się także stworzenie warunków, które pozwolą przerwać, trwający chyba już od 1978 r., spadek produkcji budowlano-montażowej. Musimy przestać się cofać, pójść chociażby parę kroków — ale do

przodu w działalności budownictwa. Jest parę ścieżek, które mogą doprowadzić do tego celu: niezbędne jest wytworzenie przekonania, że rozwój budownictwa mieszkaniowego tego co mu towarzyszy — to droga wychodzenia z obecnej kryzysu. A wobec tego przy całej naszej biedzie, warto i trzeba przeznaczyć na budownictwo mieszkaniowe niezbędne środki. I nie jest to wcale sprzeczne z tezą o potrzebie ograniczania inwestycji w ogóle.

Jeśli te środki się znajdą — to powstaje kolejne zadanie, jak najlepsze ich wykorzystanie. Chcemy aby nasze instytucje i placówki naukowo-badawcze opracowały szybko rzetelnie przykładowe rozwiązania techniczne i technologiczne dla praktyki budowlanej, charakteryzujące się mniejszą materiałową i energochłonnością. Chcemy, aby dotarły one do wszystkich przedsięwzięci, jako przykładowe a nie obligatoryjne koncepcje. Zamierzamy także spopularyzować wszystko to, co zostało już stworzone w wielu biurach projektowych i na placach budowy. Jednym słowem — każdy dobry pomysł i przykład dobrej roboty godny upowszechnienia.

Okres najbliższych lat musimy też wykorzystywać na poprawienie jakości tradycji dobrej budowlanej roboty. Stać nas już dziś przy istniejących kwalifikacjach załóg, dostępnych materiałach, aby dzieło budowlane miało lepszą jakość. Wymaga to jednak zastosowania całego systemu motywacji materialnych — trwają nad tym prace — stworzenia warunków, w których nie będzie się opłacało robić źle.

Wśród wielu innych spraw, do których jako resort się przynajmniej chcemy zwrócić uwagę na jeszcze jedną — chodzi o stworzenie warunków skutecznej kontroli przestrzegania prawa w procesie budowlanym, powrót do tzw. milicji budowlanej lub takiego organu ministerstwa, który będzie w stanie zagwarantować przestrzeganie prawa budowlanego, a także wyegzekwować produkcję wysokiej jakości. Nad tym, jak wieloma innymi długofalowymi przedsięwzięciami obecnie pracujemy.

Rozmawiała

HANNA GRZEGORCZYK

Akt oskarżenia przeciwko sprawcy zbezczeszczenia pomnika

(PAP) Prokuratura Wojewódzka w Kielcach wniosła do Sądu Rejonowego w Busku-Zdroju akt oskarżenia przeciwko mieszkańcowi tego miasta Mirosławowi N., o zbezczeszczenie Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej. Z aktu oskarżenia wynika, że wyrażony wspólnie z innymi nieustalonymi osobami, 21 września br. zbezczeszczył ten pomnik i tablicę upamiętniającą miejsce stracił Polaków za mordowanych przez hitlerowców w Busku-Zdroju, oblewając je farbą olejną i umieszczając na nich i na innych miejscach publicznych napisy i rysunki gloryfikujące faszyzm. Z opinii biegłych wynika, że Mirosław N. w czasie dokonywania przestępstwa nie przejawiał zaburzeń psychicznych, znajdował się natomiast w stanie upojenia alkoholowego.

Dostawy radzieckiego mięsa

(PAP) W „suchym porcie” PKP w Małaszewiczach w woj. białosk podkładem priorytetu ma obecnie przeładunek mięsa. Importujemy je ze Związku Radzieckiego, który znając nasze trudności zaopatrzeniowe, wyraził gotowość pomocy w postaci szybkiego dostarczenia wołowiny i wieprzowiny. Z dnia na dzień zwiększają się dostawy radzieckiego mięsa.

Postępowanie w sprawie zbrodni hitlerowskich

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu, prowadzi postępowanie w sprawie morderstw dokonanych podczas marszu ewakuacyjnego w dniu 20, wzgl. 21 stycznia 1945 r. na trasie Buk — Nowy Tomyśl, na sześciu więźniach ewakuowanych z więzienia przy ul. Mińskiej w Poznaniu, przez Niemców kich strażników konwojentów.

Prosi się wszystkie osoby będące świadkami tego zdarzenia o zgłoszenie się osobiście, telefonicznie, względnie pismem w sekretariacie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu (gmach Sądu Wojewódzkiego) Al. Marcinkowskiego 32, pokój 316 w godzinach 9.00 — 13.00 (z wyjątkiem dni wolnych od pracy), kod 60-967, tel. 576-61 wew. 81.

Przecież człowiek chce się sobie podobać

Dok. z str. 3

simy przystąpić do zmian w strukturach władzy. Dochowując wierności zasadom ustroju. Władza państwowa musi autentycznie instytucjonalnie znajdować się pod kontrolą społeczeństwa. Trzeba przejść od modelu upaństwowionego społeczeństwa do modelu społeczeństwa państwa.

— Polityk nie zagraża w pa

nu pisarzowi? — Nie uważam siebie za polityka. Ale żyjemy w kraju o szczególnych tradycjach literackich. Wiek XIX nałożył na pisarzy polskich ciężkie brzemie — strażników narodowego sumienia. Dlatego pisarz w

Polsce jest stokroć bardziej osobą publiczną, aniżeli na przykład w Niemczech. Anglii. Francji. Bo uprawianie literatury w naszym kraju jest nie tylko sztuką pięknego pisania, ale równocześnie jest to misja społeczna. Tak się po prostu złożyło, takie były i są — losy Polaków.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

„Czwartek Literacki” Andrzeja Szczypiorskiego rozpocznie się 19 listopada o godz. 18 w Bibliotece Raczyńskiego przy pl. Wołności w Poznaniu.

sport-sport-sport

Polska — Hiszpania 2:3

Nieudany epilog sezonu sukcesów

Nie udało się piłkarskiej reprezentacji Polski ostatni w tegorocznym sezonie występ, jako że przegrała ona w Łodzi towarzyski mecz z Hiszpanią 2:3 (0:1). Bramki zdobyli: dla Hiszpanii — Ufarte w 10 min., Alesanco w 79 min., i Alonso w 87 min., a dla Polski — Palasz w 55 min. i Boniek w 74 min. Sędzią w meczu Jadczina (Węgry). Widzów 30 000. Żółta kartka Victor. Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Polska — Tomaszewski (od 46 min. Mowlik), Dziuba, Skrobowski, Dolny, Jalocho (od 57 min. Matysik), Majewski, Boniek, Buncol (od 57 min. Palasz), Lato, Iwan, Smolarek (od 73 min. Okoński).

Hiszpania — Arconada, Camacho, Jimenez (od 67 min. Sonla), Alesanco, Gordillo, Alonso, Zamora, Victor, Marcos (od 67 min. Esteban), Satrustegui, Ufarte.

Spotkanie rozpoczęło się bardzo sielsko od kwiatów i dyplomów dla Bońki za 50 mecz w barwach narodowych i dla Tomaszewskiego za dziesięcioletnią karierę reprezentanta. Pierwsze minuty po inauguracji

racyjnym gwizdkiem sędziego również były szczęśliwe dla Polaków. W 5 min. po akcji Lato — Boniek — Iwan — Lato ten ostatni umieścił piłkę w siatce przeciwników, lecz arbiter dopatrywał się spalonego. Skuteczniejsi okazali się goście i w 5 minut później Ufarte strzelił mocno na bramkę Tomaszewskiego. Piłka przełobowała naszego bramkarza i wpała do bramki. 0:1.

Mimo ambitnych prób wyrównania Polacy nie potrafili się do przerwy zrewanżować Hiszpanom. Byli mało dokładni i choć częścieli przebywali pod bramką przeciwnika ich skuteczność była niewielka. Na palcach jednej reki można policzyć celne strzały polskich napastników i jedynie Lato zasłużył na słowa pochwały, lecz obrońcy gości skutecznie ograniczali jego zapęd.

Słabo zagrali polscy obrońcy, a zwłaszcza pogubiła się para młodych stoperów. Dziuba w pierwszej połowie dobry w poczynaniach defensywnych nie kwapił się do ofensywy. Jalocho odwrotnie — słaby w obronie, dobry w ataku.

Niewiele brakowało, a Hiszpanie zdobyliby w tej części gry jeszcze jednego gola, ale strzał Alonsa z 18 metrów trafił w poprzeczkę.

Po przerwie Polacy ruszyli do ataku ze zdwojoną energią i w 55 minucie akcja nowo wprowadzonych Matysika i Palasza zakończyła się sukcesem w postaci gola zdobytego przez Palasza po dobitce strzału Matysika. W 74 min. było już 2:1 dla Polski, gdy Boniek po ładnej akcji pokonał Arconadę 5 minut później Hiszpanie wyrównali i przy tej akcji nie bez winy byli polski bramkarz (Mowlik) oraz Dolny.

Gdy mecz zbliżał się ku końcowi jeszcze raz dał się zaskoczyć Mowlik i potężna „bomba” Alesanco ugrzęzła w siatce polskiej bramki.

Na zakończenie sezonu międzynarodowego Polacy przegrali z gospodarzami Mundialu 82 po ładnej, widowiskowej i emocjonującej grze. Teraz już czas na przygotowania do występów na hiszpańskich boiskach w ramach mistrzostw świata. (leg)

Koszykówka

Lech liderem

I LIGA MĘŻCZYZN

Zagłębie — Wybrzeże	80:73
Legia — Gwardia	95:71
Resovia — Lech	87:94
Śląsk — Stal Bobrek	98:93
Wisła — Górnik mecz przełożony	
1. Lech	7 12 662-587
2. Śląsk	7 12 668-637
3. Zagłębie	7 12 568-539
4. Wisła	6 11 553-537
5. Gwardia	7 11 587-585
6. Stal	7 10 582-557
7. Górnik	6 10 535-510
8. Legia	7 9 604-612
9. Wybrzeże	7 9 573-601
10. Resovia	7 7 534-611

Z. Hryniewiecki nie żyje

(PAP) 17 bm. w wieku 43 lat zmarł w Bielsku-Białej b. mistrz i reprezentant Polski w skokach narciarskich — Zdzisław Hryniewiecki.

Był jednym z najbardziej utalentowanych skoczków narciarskich, z którym wiązały się wielkie sportowe nadzieje. Był mistrzem Polski w otwartym konkursie skoków, triumfował w Memoriale Bronisława Czechy. Jako jedyny polski skoczek wygrał dwukrotnie z mistrzem świata z Igrzysk olimpijskich w Innsbrucku Recknaglem i to w Oberhofie i Oberwiesenthal. W styczniu 1960 r. będąc członkiem ekipy olimpijskiej na igrzyska w Squaw Valley, w czasie treningu na skoczni w Wiśle — Małince doznał ciężkiej kontuzji kręgosłupa, która wyeliminowała go na zawsze z czynnego życia sportowego.

Szczypiorniści na półmetku

Lepiej niż się spodziewano

Zakończona w niedzielę pierwsza runda rozgrywek mistrzowskich I i II ligi piłki ręcznej mężczyzn dała częściową odpowiedź na pytanie, jakie są aktualne możliwości pierwszoligowego Grunwaldu oraz drużynowych zespołów Poznań i Ostrowi. Nie ulega wątpliwości, że w obecnym sezonie Grunwald gra na miarę swoich możliwości. Zespołowi nie przydarzyły się niespodziewane wpadki, ale nie było także zaskakujących zwycięstw. Chyba że wliczymy w to pokonanie mistrza kraju Hutnika, ale wojskowi w przeszłości już wielokrotnie to czynili, więc nie jest to niespodzianka.

Atutami Grunwaldu były tak zwane wysokie umiejętności techniczne, a także duża dyscyplina taktyczna. Należy się dziwić, że w rundzie rewanżowej wspomniane walory wojskowych nadal będą odgrywały decydującą rolę. Ale czy wystarczy to na dłużej? Już kilkakrotnie na łamach „Głosu” wspominałem, że Grunwald jest najstarszą drużyną w kraju, że ławka rezerwowych

jest niebezpiecznie krótka. I właśnie w tym upatruję kłopoty, z którymi mogą się w przyszłości borykać trener i działacze klubu.

Nieco inaczej wygląda sytuacja w Poznaniu. Piłkarze ręczni tego klubu od kilku lat bezskutecznie walczą o awans do ekstraklasy. Obecnie przy bardzo korzystnym układzie spotkań rewanżowych nadarza się wyjątkowa okazja do wywalczenia miejsca w I lidze. Trenerowi L. Nosili udało się w tym roku ustrecz zespół od większych załamów formy w trakcie rozgrywek. Dlatego też za wodnicę większość spotkań na miejscu wygrywali, a w wyjazdowych i to z najtrudniejszych mi rywalami (gorzowskim AZS i Ostrowią) zdobywali po dwa punkty.

Jeżeli drużyna potrafi zmobilizować się w drugiej rundzie do I liga powinna stać się faktem. Nie znaczy to że drużyna gra tak dobrze. Szybki atak udaje się przy słabszym przeciwniku, ale znacznie gorzej wygląda, gdy rywal jest równorzędny. Są też trudności

ci w grze, gdy przeciwnik kryje systemem każdy — swego. To samo dotyczy ataku pozycyjnego. Jest więc sporo niedociągnień nad którymi trzeba popracować.

Obiecując poczynając sobie także Ostrowia. Gdyby nie potknięcia na wyjazdach z Włókniarzem Pabianic (porażka 1 bramką) i z Warszawianką (dwie bramki) to lokata drużyny byłaby jeszcze lepsza. Mocną stroną ostrowskim jest druga linia, z której pada większość bramek. Zawodnicy wśród których wyróżnia się rozgrywający Wiktor Matczak i nieco słabszy grający na wyjazdach kołowy Mieczysław Szułkowski tworzą dobre rozumienie i grupę zdolną do zajęcia wysokiego trzeciego miejsca w pierwszej rundzie rozgrywek. Ambicją trenera Bolesława Olejniczaka jest utrzymanie lub poprawienie lokaty na zakończenie rozgrywek. W zespole panuje dobra atmosfera, która oprócz zawodników tworzą także działacze Ostrowi. Należy się więc spodziewać sprawdzenia zapowiedzi o utrzymaniu dotychczasowych zdobyczy. Będzie to o tyle trudne, że Ostrowia ze swoimi najgroźniejszymi przeciwnikami grać będzie na wyjazdach.

ZBIGNIEW KAPIŃSKI

WYNIKI-TABELE

PIŁKARSKIE TABELE

KLAS OKRĘGOWYCH

KONIN — WŁOCŁAWEK

Orkan Jawor —

Budowlani Słupca 2:0

Budowlani Włocławek —

Orleń 4:0

Kujawiak —

Orkan Strzałkowo 5:1

Zdrój — Tur 1:1

Lech — Vitovia 0:0

Górnik — Olimpia 3:1

Miech — Włocławka 0:2

OZPN PIŁA

Tarnowia — Weina 1:4

Notec Czarn. — Orzeł 3:4

Fortuna — Sparta 2:4

LZS Sławianowo —

Notec Szamocin 3:0

Nielba — Lubuszanie 1:1

Lech — Unia 2:2

Praca

Zatrudnię pracowników w Zakładzie Wyrobów Artystycznych Gumowych. Luboń, ul. Wojska Polskiego 136.

Potrzebny ratarz ożeladnik plekarski. Mieszkanie zapewnione. Poznań, ul. 28 Czerwca 173, tel. 33-00-84. 46900g

Rencistka potrzebna do starej osoby w zamian wyżywienie, zamieszkanie. Dąbrowskiego 212 m. 13 po godz. 17. 46942g

Warsztat ślusarski przyjmie do przyuczenia. Poznań, Kościelna 58A. 46798g

Przyjmę do wykonania roboty murarsko-tylnkar. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 46665g.

Nauka
Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a parter. 44989g

Kupno
Kupię sprzęt radiowy stereo wysokiej klasy. Telefon 458-52.

Sprzedaż

Tapczan i 4 fotole sprzedam. Tel. 67-58-37. 46765g

Kożuszek turecki, damski, krótki — sprzedam. Tel. 20-39-47 po godz. 17. 46748g

Fototapetę sprzedam. Tel. 77-66-80. 46695g

Jamnika 3-miesięcznego z rodowodem, płytki PCW. Tel. 424-28. 46689g

Tule na tywyplot sprzedam. Komorniki k/Poznań, Nowa 2. 36128g

Samochody

Zamienie Fiata 125p rocznik 74 po kapitalnym remoncie na Fiata 126. Tel. 424-87. 46850g

Sprzedam Fiata 125p rok produkcji 1978 i Żuka A04 górnazaworowego. rok produkcji 1976. J. Nowak 62-065 Grodzisk Wlkp., tel. 452-75. 925p

Sprzedam za bony PeKaO Fiata 125p i 126p. Tel. 20-49-56. 46776g

Lokale
Mieszkanie 120 m², c.o. Leszno zamienie na mniejsze w Szczecinie. Tel. Leszno 21-75. 3440-K2

Poszukuje mieszkania na krótki okres. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 46944g.

Kawalerkę spółdzielczą 30 m² — Bydgoszcz zamienie na Poznań. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 43286g.

Małżeństwo bezdzietne po szuka samodzielnego pokoju z kuchnią i łazienką. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 45109g.

Zamienie mieszkanie 4-pokojowe z telefonem w Poznaniu dzielnica Jeżyce na 2-pokojowe w no wym budowlaniewie przy ul. Norwida z telefonem (I, II, III, IV piz). Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 45338g.

Bezdzielne młode małżeństwo pracujące poszukuje kawalerki lub pokoju z użytkownością kuchnią. Iazienką. najchętniej c.o. na okres 3 lat. Platne mie siecznie tel. 69-59-24 po godz. 15. 46401g

Zamienie kwaterunkowe (pokój z kuchnią) Poznań, na większe w Lesznie. Wiadomość: Robiński, Rynek 16 — Leszno 43290g

Winograpy — segment w szeregowiec 3 pokoje z wygodami ogródka, garaż, telefon — zamienie na podobne w Szczecinie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 45321g.

Małżeństwo bezdzietne po szuka pokoju. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 45121g.

Slupsk M-2 zamienie na M-2 Poznań. Wiadomość: Slupsk, Koszalińska 10 m. 164. 45339g

Małżeństwo czterdziestoletnie bezdzietne da pelne utrzymanie i opiekę za mieszkanie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 43732g.

Zamienie mieszkanie 4-pokojowe z telefonem w Poznaniu dzielnica Jeżyce na 2-pokojowe w no wym budowlaniewie przy ul. Norwida z telefonem (I, II, III, IV piz). Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 45338g.

Lódz M-2 zamienie na Poznań. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 44228g.

Mieszkanie kwaterunkowe 60 m² centrum Katowic z wygodami zamienie na podobne lub mniejsze w Poznaniu lub okolicy. Wiadomość: Poznań, ul. Kopernika 2 m. 6. 43713g

Zamienie mieszkanie kwaterunkowe Poznań, ul. Nowowiejskiego 27 m. 3 (2 pokoje, kuchnia, łazienka, korytarz, piec) samodzielnego i piz o łącznej powierzchni 82 m² pokoje 27 i 32 m² na dwie kawalerki. 43747g

Pracująca poszukuje pokoju u starszej osoby w zamian za opiekę. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 43771g.

Zamienie pokój z kuchnią słoneczną parter w starym budownictwie w Gnieźnie na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 43782g.

M-4 własnościowe zamienie na piętrowe lub domek jednorodzinny Os. Zwycięstwa, tel. 209-139. 43616g

Zamienie mieszkanie własnościowe M-5 (60 m²) w Ostrowie Wlkp. na podobne lub nieco mniejsze w Poznaniu. Obornicka 94B pok. 1022 po godz. 18. 43910g

Dwie pracujące panienki poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 43986g.

Kupię M-3 własnościowe albo mały domek również do wykończenia w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 44027g.

Samotna bez nałogów poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 44061g.

Pracujący spokojny poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 44098g.

Pracująca (w Uniwersytecie) poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 44145g.

Slupsk M-3 spółdzielcze, 40 m² loggia, zamienie na równorzędne lub większe w Poznaniu. tel. Po znań 202-502. 43888g

Pokój do wynajęcia — platne rok z góry Gólułowska 43 przy Leszczynskiej. 44112g

Kalisz M-2 zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 44371g.

Pielegniarka z mężem i dzieckiem zaopiekują się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 44978g.

Kawalerkę własnościową centrum zamienie na większe lub sprzedam, oraz kupię mieszkanie jedno-, dwupokojowe z wygodami. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 44343g.

Młode małżeństwo poszukuje na rok małego mieszkania. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 44111g.

Nieruchomości

Mieszkanie własnościowe okolicy Solacza, zamienie na dom w stanie surowym względnie wille sta te budownictwo, częscio wo zamieszkała w okolicach Solacza, Winar, Winogradów, Grunwald, Podolan. Tel. 566-03 du, 46736g

Zguby

Znaleziono dokumentację i rachunków budowy na nazwisko Al. Rybicki wynagrodze. Tel. 638-97.

Różne

Poszukuje garażu w okolicy ulicy Bonin, Winary, Piatkowska Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 464352.

Cyklinowanie, układanie mozaiki. Wypychowski, tel. 66-36-04. 44115g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
POSZUKUJE
na terenie m. Poznania:
— **LOKALU** o pow. około 150 m² na pomieszczenia biurowe.
Oferty:
Biuro Ogłoszeń, ul. Skryta 1, dia 3212-K1.

Czyszczenie dywanów i wykładzin w domu klienta tel. 137-684 do 11 i od 19. 43599g

„PRO-OMNIA” 82-400 Sztum — kupno-sprzedaż samochodów. Oferty od sprzedających ciągnik re jestrujemy bezpłatnie. Zgłoszenia również Hotel „Poznań” pokój 301, tel. 33-20-81 (dwunasta — sie demnasta). 44929g

Matrymonialne
38-letnia francuzka, polskiego pochodzenia, wysoka szczupła, przystojna, zamieszkała we Francji pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 44470g.

Poznań pania do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 44556g.

Rencista, samotny wdowiec 64-letni z mieszkaniem M3 i samochodem dobrze sytuowany pozna przystojną i inteligentną panią w wieku 58 do 61 — cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 43643g.

Kawaler 28-letni wzrost 170 pozna panne, cel matrymonialny Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 43729g

KOMUNIKAT
Wielkopolskiej Gry Liczbowej „KOZIOŁKI” z dnia 18 listopada 81 r.

Wygrane w I losowaniu: — za 4 trafne po 3.776,— — za 3 trafne po 95,— — za 2 trafne po 8,—
Wygrane w II losowaniu: — za 3 trafne po 169,— — za 2 trafne po 20,—

KOMUNIKAT
ZACHODNIA DOKP w Poznaniu — informuje, że wnioski dla przewozu młodzieży na zimowiska w 1982 roku — należy przysłać na adres:

ZACHODNIA DOKP
Zarząd Handlowo - Przewozowy
w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 130
najpóźniej
do dnia 10 grudnia br.

Po tym terminie zgłoszenia nie będą rozpatrywane. 3353-K1

W dniu 2 listopada 1981 roku zmarła po długoletniej chorobie, nasza kochana ciocia, kuzynka i szwagierka. sp.

HELENA SUCHARSKA
z KARPINSKICH,
wdowa po oficerze WP,
uczestniczka ciężkich walk pod Monte Cassino

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań Anglia, RFN.
Lidia Rozynek, ul. Marcełińska 91d m. 4. 1945-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 listopada 1981 roku zmarł nagle w wieku 74 lat, mój najdroższy mąż, nasz niezapomniany dziadek i wujek, sp.

JAN MASIAN
były dyrektor Szkoły Podstawowej nr 23, odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną
Rodzina Zmarłego prosi o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Grunwaldzka 83B m. 8. 46850g

Dnia 13 listopada 1981 roku zmarł nagle przeżywszy lat 59. sp.

TADEUSZ HANISCH
zamieszkały w Gdańsku

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godzinie 15.15 w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona
RODZINA
1944-U3

Wszystkim, którzy okazali nam życzliwość i współczucie oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszego kochanego męża, ojca i dziadka

ALEKSANDRA ANHOLCERA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
RODZINA
47058g

Dnia 15 listopada 1981 roku odszedł od nas ceniony pracownik Szpitala Im. J. Strusia

ROMAN BYDOŁEK
którego żegnamy z żalem.
Rodzinie Zmarłego głębokie wyrazy współczucia składają:
współpracownicy
Zespołu Opieki Zdrowotnej
Poznań — Stare Miasto
1967-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 listopada 1981 roku w wieku 36 lat, odszedł od nas na zawsze kochany mąż, tatuś i zięć, sp.

EUGENIUSZ KNUREK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną
Poznań, Jackowskiego 30 m. 13. 46920g

Dnia 16 listopada 1981 roku zasnął w Bogu, namaszczony Olejami św., w wieku 76 lat, nasz drogi brat i wujek, sp.

STANISŁAW CHRAPLEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Lodowa 24 m. 8. 47017g

† Dnia 17 listopada 1981 roku po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, nasza droga żona, matka, teściowa i babcia, sp.

HELENA RADZIKOWSKA
Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w piątek, 20 listopada br. o godz. 11 w kościele parafialnym p.w. Zwiastowania NMP w Rawiczu, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

W imieniu rodziny
ks. Andrzej Radzikowski
Rawicz, ul. 3 Maja 28. 47018g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 listopada 1981 roku zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 81, nasza ukochana mama, babcia i prababcia, sp.

WŁADYSŁAW STRYŻEWSKA
z domu Biedrowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Żabikowie, poprzedzony mszą św. w kościele św. Jana Bosko w Luboniu o godzinie 11.

W smutku pograżona
RODZINA
Luboń, Dzierżyńskiego 39. 47051g

† Dnia 16 listopada 1981 roku odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, sp.

LEON KUŹNIEWSKI
emeryt HCP, członek ZBoWiD-u.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w piątek, o godzinie 9.

W głębokim smutku pograżeni
żona, syn, synowa i wnuki
47054g

† Dnia 17 listopada 1981 r. zmarł w wieku 73 lat, mój najdroższy mąż. sp.

FRANCISZEK PAWŁOWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 listopada br. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

O czym z głębokim żalem zawiadamiają
żona, syn, córka z rodziną
47013g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 listopada 1981 roku zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, syn, brat, szwagier, wujek i zięć, przeżywszy lat 49, sp.

MIECZYSLAW MAJCHRAK
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Topoli Małej 182 dnia 21 listopada br. o godzinie 11.30 do kościoła parafialnego w Gorzycach Wielkich, skąd po mszy św. odprowadzenie na cmentarz parafialny.

W imieniu rodziny
brat ks. Jan Majchrzak
Topola Mała koło Ostrowa Wlkp. 47061g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 listopada 1981 roku zmarła w wieku 53 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, mama, teściowa i babcia, sp.

HELENA LEOPOLD
z domu Karbowskiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżony
mąż z rodziną
Poznań, Czechosłowacka 17 m. 2. 47053g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 listopada 1981 roku zmarł w wieku 74 lat

dr JERZY CZYGRINOW
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżony
żona z rodziną
1943-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 listopada 1981 roku zmarł nagle w wieku 68 lat, namaszczony Olejami św., mój jedyny ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

MIECZYSLAW PIECHOCKI
Msza św. odbędzie się w dniu 21 bm. o godzinie 11 w kościele parafialnym w Krzyżownikach, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

Z głębokim żalem zawiadamiają
żona, synowie z żonami i wnuczką
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Myśliborska 47 m. 1. 47060g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 listopada 1981 roku zakończył w wieku 74 lat, swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

JÓZEF KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 12 na Miłostowie.

W smutku pograżeni
żona, synowie, synowe i rodzina
Poznań, ul. Polna 38 m. 1. 46995g

† Dnia 16 listopada 1981 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy lat 79. sp.

ALFONS GOSINIECKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina
Poznań, Grudziądz. 46991g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 listopada 1981 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, sp.

ANDRZEJ GANDA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni
żona z synami, synowa i wnuczek
Poznań, Poznańska 38 m. 1. 46905g

† Dnia 16 listopada 1981 roku zmarła nagle nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 69, sp.

SALOMEA WŁODARCZAK
z domu Szajkowska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godzinie 9 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku
RODZINA
Poznań, Ściegiennego 70A. 47003g

† W głębokim smutku i bólu zawiadamiamy, że dnia 13 listopada 1981 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., w wieku 73 lat, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

KAZIMIERZ KUREK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie z żalem zawiadamia
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Dąbrowskiego 54 m. 11. 46629g

† Dnia 16 listopada 1981 r. odszedł od nas niespodziewanie na zawsze mój kochany mąż, tatuś, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

EDMUND PASTERNAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim. Msza św. zostanie odprawiona tego samego dnia o godzinie 7 w kościele na Winogradach.

W smutku pograżona
żona i rodzina
47007g

† Dnia 16 listopada 1981 roku zmarł niespodziewanie w wieku 60 lat, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, sp.

WŁADYSŁAW SMOLARZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godzinie 13 na cmentarzu w Swarzędzu przy ulicy Poznańskiej.

W ciężkim smutku pograżona
żona z rodziną
Swarzędz, Poznańska 12. 47093g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 listopada 1981 r. w wieku 76 lat, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, nasz ukochany mąż, ojciec i teść, sp.

WAWRZYN LEHMANN
Msza św. odbędzie się 20 bm. w kościele parafialnym J. Bosko w Luboniu o godz. 13.30, pogrzeb o godz. 14.30 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pograżona
żona z dziećmi
Luboń, Marchlewskiego 15a. 46951g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 listopada 1981 r. zmarła po długich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza droga mama, teściowa kochana babcia

ANIELA WAROT
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony
syn z rodziną
Os. Plewiska Wąska 3. 46580g

Dnia 17 listopada 1981 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 76 lat nasza ukochana matka, siostra, teściowa, ciotka i babcia

S. + p.
z LEITGEBRÓW
EWA KICIŃSKA
I voto Smigielska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 listopada 1981 r. o godz. 14.00 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej.

O czym zawiadamia
w ciężkim smutku pograżona
RODZINA
47009g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 listopada 1981 roku zmarła moja kochana żona, mama, teściowa i babunia, sp.

HERTA CHARLOTTA ZBIERSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni
mąż, syn, synowa i wnuki

Wzór się zgadza?

Kaliskie

„Cepelia” przeprosza glinę

Ręcznie zdobiona ceramika z Kaliskiej Spółdzielni Pracy Rezydencja Artystyczna „Cepelia” ma wielu amatorów. Spółdzielnia jest jednak zmuszona zaprzestać tej produkcji, gdyż fabryki porcelany nie będą już w przyszłym roku dostarczać półproduktów. Bardziej bowiem opłaca im się wprowadzić u siebie zdobienie wyrobów gorszych gatunków i sprzedawać gotowe do sklepów.

„Cepelia” nie chce jednak likwidować wydziału ceramicznego — postanowiono podjąć produkcję wyrobów z gliny.

Każdą wadę i każdy błąd firanek starają się wyłapać pracownicy kontroli jakości Fabryki Wyrobów Ażurowych w Kaliszu. Czy wzór się zgadza? Czy nie ma plam?

Fot. „Głos” — R. Królak

Leszczyńskie

Liczbę i procenty o gospodarce

Z danych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego wynika, że w Leszczyńskim październik był kolejnym miesiącem, w którym notowano dodatnią dynamikę sprzedaży. Wartość produkcji sprzedanej przemysłu wyniosła prawie 1,9 miliarda złotych. Wyższa była wydajność pracy mierzo na wartością sprzedanych wyrobów, robót i usług własnej produkcji — w przemyśle o 4,8 procent, w drobnej wytwórczości o 3,3. Przeciętna płaca osiągnęła poziom 7 036 złotych, co oznacza jej wzrost w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o 22,1 procent.

Uzyskanie dodatniej dynamiki nie oznacza, że nastąpiła wyraźna poprawa w rytmie produkcji. Nadal występują poważne braki w zaopatrzeniu materiałowo-surowcowym, ku lece kooperacja. Na liście dłużników jest 37 zakładów. Wzrost produkcji odnotowały natomiast m. in.: Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Niechłowie, Cukrownie Leszczyńskie, Fabryka Pomp „Rawag”, Wytwórnia Urządzeń Komunalnych we Wschowie, Zakłady Produkcji Sprzętu i Urządzeń Drobniarskich w Gostyniu. Wytwórnia Win w Kościanie oraz Spółdzielczość pracy.

Zróżnicowana natomiast jest sytuacja w gospodarce rolnej.

Roczny plan skupu zbóż z awansowany jest w 30,8 proc., natomiast roczny plan skupu żywności w 83,6 proc. Od stycznia do końca października skupiono 64 025 ton żywności, co stanowi 100 proc. planu. W minionym miesiącu skupiono także więcej mleka, choć od początku roku jest go mniej o ponad 750 000 litrów, niż w 1980. Z notowania poważny spadek skupu jaj. W porównaniu z październikiem 1980 jest ich mniej o ponad 1,2 miliona sztuk.

Dalsze pogorszenie wyników gospodarczych nastąpiło w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych. Za okres minionych 10 miesięcy tylko Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Kościanie legitymuje się dodatnią dynamiką. Najgorzej przebiega praca w PBR Rolniczym i Kombinacie Budowlanym Leszno. Duży niepokój budzą niskie stany ze rowe (20 mieszkań) i stany surowe (60 mieszkań) w budownictwie mieszkaniowym, detydować one będą o realizacji budownictwa w roku przyszłym.

Maleją zapasy w jednostkach handlowych, przy stałym wzrastającym obrocie. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego zapasy obniżyły się o ponad miliard złotych. (ar)

Pilskie

9 lat nie starczyło na budowę boiska

Od dziewięciu lat w Lubasz (Pilskie) buduje się boisko piłki nożnej, a zaplanowane roboty zdołano wykonać dopiero w 40 procentach. Mieszkańcy — przede wszystkim zaś młodzież — czynnie włączali się do budowy, wykonując prace za blisko 500 000 zł. Urząd Gminy, który wielokrotnie zobowiązywał się partycypować w kosztach — wydatkował na ten cel kilkaset tysięcy złotych (m. in. na oświetlenie). Podobno zakupiono również siatkę na ogrodzenie. W międzyczasie trzykrotnie nawieziono torf, wykonano krawężniki.

Końca budowy, mimo to, wciąż nie widać. Tam, gdzie miał być piękny obiekt sportowy panuje bałagan, wszystko zarosło zielskiem i krzewami.

Sprawą zainteresowało się ostatnio Koło Młodzieży Wiejskiej. Jak na razie, jest beznadziejnie. Deklarując pomoc, oczekuje od władz konkretnych zobowiązań finansowych. Niestety nie może ich uzyskać. Dlaczego tak jest — trudno zrozumieć. Czy nad budową boiska w Lubasz ciężko jakieś fatum? (wis)

Ziemia jest teraz w cenie jak chłeba nigdy dotychczas. Każdy hektar nie wykorzystany rolniczo pogłębia z drugiej strony nasze trudności żywnościowe. Próbuje się zatem w różny sposób zapobiegać marnotrawstwu ziemi, a jednak jest to bardziej skomplikowane niż się może wydawać.

Przykład z gminy Skoki (Poznańskie). Zainteresowanie chłopów przejmowaniem gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi jest tam duże. Dość stwierdzić, że od początku roku sprzedano 263 hektary, a na dalszych 100 przygotowuje się dokumenty, niezbędne do

Konińskie

Mogło się obyć bez blokady E-8

Dochodziła godz. 16, gdy pracownicy stacji CPN w Kole oznajmili oczekującym od wezno sonego rana, że benzyna skończyła się. Pozostał tylko zapas, którego ruszyć nie można. Sytuacja jakichś codziennie wiele. Nim jednak kierowcy zaczęli się rozjeżdżać, zauważyli, że „cepeniarze” wynoszą do sąsiedniego kiosku dwa kanistry z benzyną. Wtedy przypomniało im się o sprzedaży „na lewo” dziesięciu puszek olejów, o ob szerniej, szczegółowej liście za rzutów jaką taksówkarze z Ko la skierowali na obsługę stacji do władz administracyjnych przed trzema tygodniami. — I co — nadal nic. Wiadomo, sprzedają benzynę komu chcą i nikt ich nie rusza — mówią kierowcy. Ktoś powiada, że pa liwa w zbiornikach jest znacz nie więcej, niż wynosi zapas normatywny. I wtedy ustawilo się na drodze 17 samochodów. Zatarasowano tę drogę E-8. Chwilowy bałagan porządkuje milicja drogowa wprowadzając objazd z Koła do Konioa przez Sompulno.

A przed stacją trwają rozmowy. Kierowcy chcą po 5 litrów i — jak mówią — rozejdą się. Proponują, by skontrolowano zapas paliwa w zbiornikach i jeśli jest tylko „zapas normatywny” to też odjadą. Obsługa stacji CPN zamyka w tym czasie swój kantor i zmyka tak skutecznie, że później dopiero milicja znajduje ją na poddaszu jednego z domów.

Pojawia się naczelnik Urzędu Miasta w Kole. Straszy kierowców kolegiem karno administracyjnym. Jego zastępca odczytuje odpowiedni paragraf.

Wieczór jest zimny. Na dodatek zgasło światło w mieście. Część kierowców nie chce kon

tinuować blokady. Inni stwierdzają, że jak teraz popuszczą, to „cepeniarzom” już nikt nigdy nie zrobi.

W Komendzie Miejskiej MO naczelnik kontaktuje się z wicewojewodą Czesławem Hudowiczem. Ten obiecuje do stawy następnego dnia do Ko la tysiąc litrów benzyny. Proponuje sprzedać zgromadzonemu kierowcom taką ilość, aby zakończyć blokadę. Naczelnik zastanawia się nad dobrymi i złymi stronami takiego rozwiązania i nad tym także, dlaczego on ma podjąć tę decyzję. A zresztą niełatwo będzie ją realizować, bo dotychczasowe wyszukiwanie pracowników z CPN nie dają rezultatu.

Wtedy zjawiają się w komendzie milicji. Major Stanisław Kochanowicz z Biura Ruchu Drogowego KG MO i major Radosław Królak naczelnik wydziału Drogowego KW MO w Koniń. Są już po rozmowie z blokującymi drogę, którzy z nimi — jak stwierdzają — rozmawiali grzecznie i wyzerpująco. Zupełnie inaczej niż z naczelnikiem Koła, na co skarżył się ten ostatni. Obaj majorowie stwierdzają, że co prawda zablokowanie drogi jest bezprawne i sprawcy winni być ukarani, lecz za obsługę stacji CPN trzeba się wziąć tym bardziej. Przede wszystkim trzeba szybko odblokować drogę, bo przecież samochody nadkładające po 40 kilometrów spalają dużo więcej benzyny niż sprzedają oczekującym przed stacją kierowcom. Ta dwójka uzupełniona przez ogólnomistrza podchorążego Krzysztofa Zmyja z terenowej grupy operacyjnej sprawi, że w ciągu godziny blokada zostanie rozwiązana.

Jadą na miejsce. Krótka rozmowa z blokującymi i zgoda, że jeśli po zmierzniu zawartości zbiorników będzie nadwyżka benzyny to podzieli ją wśród oczekujących. Milicja znajduje w tym czasie pracowników stacji w sąsiednim domu. Nie bardzo chcą otworzyć drzwi. W końcu — chociaż nie chętnie — ustępują przed żółtym nierzem i naczelnikiem.

Kolejny problem pojawia się przy mierzeniu zbiornika w którym ilość paliwa, ze względu na przeznaczenie, jest tajna. Ale w końcu dochodzi do zmierzenia zawartości poziomu benzyny w zbiorniku. Wynik jest pozytywny dla kierowców. 700 litrów paliwa można sprzedać 70 razy po 10 litrów.

Jest godzina 21.15. Droga E-8 jest znów przejezdna. O północy koniec zdarzenia, którego mogło nie być. Mogło gdyby pracownicy stacji CPN nie mieli tyle różnych rzeczy na sumieniu. Gdyby dyrekcja przedsięwzięcia CPN rozliczyła ich za poprzednie zarzuty. Blokada mogła być znacznie krótsza, gdyby miejscowe władze administracyjne miały wprawę w działaniu a nie tylko urzędowanie. Gdyby umiały być twarde tam gdzie trzeba i nie występowały z pozycji siły wtedy gdy nie trzeba. Jednym słowem, gdyby posiadały umiejętności, które zaprezentowały w czasie całego zdarzenia dwóch majorów MO i ogólnomistrza podchorążego Wojska Polskiego. Ale do tego trzeba nie bać się odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Trzeba odważyć się na szybką ocenę sytuacji i sformułować wnioski. No i trzeba mieć zaufanie.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Na jedno łóżko szpitalne tysiąc studentów

Na poznańskich uczelniach studiuje obecnie około 42 000 studentów. Mogą oni skorzystać z jednego szpitala akademickiego przy al. Stalingradzkiej. Ma on już 23 lata i ciągle tylko 42 łóżka. Czyli każde służyć musi tysiącowi studentów.

Obiekt nie spełnia już podstawowych wymogów bhp i sanitarnych, a ciężkie warunki

pracy, ciasnota pomieszczeń i przestarzała aparatura — pogłębia niedomagania szpitala. Niestety, jego remont kapitalny jest niemożliwy, bo nie może przerwać funkcjonowania. Na razie natomiast nie przynoszą rezultatu starania środowiska studenckiego o uzyskanie jednego z budynków w mieście, do którego choćby czasowo przeniesiono by szpital. (md)

odpowiadamy

Jolanta, Leszno — W sprawie koncertu zyczeń należy zwrócić się do ośrodka Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu, ul. Strusia 10. (2718)

A. K., Sulecin — Radzimy napisać do Państwowego Szpitala Klinicznego im. H. Święcickiego w Poznaniu, tel. Przybyszewskiego 49. Dział Chirurgii Szczękowej. W liście należy opisać całą sprawę i prosić o ustalenie terminu wizyty. (2708)

Anna Wojciechowska, Książ — Porad prawnych na łamach nie udzielamy. Prosimy podać dokładny adres, powołując się na l. dz. 2336

I konflikt gotowy, jeśli by chciano bez jego akceptacji pozbywać się iluś tam hektarów. Spory zatem trwają, ziemia leży, a rolnicy czekają na wiążące decyzje.

Dużo w rozwiązywaniu tych spraw potrzeba taktu i perspektywicznych przemyśleń. Nie ma mowy o doraźnych poczynaniach, bo błędy w dysponowaniu ziemią mogą się w przyszłości zemścić. Z drugiej zaś strony nie można czekać aż sprawa rozwiąże się sama, bo do tego czasu stracić możemy mnóstwo ziemi tak potrzebnej teraz rolnictwu. (bop)

Poznańskie

Ziemia czasami rodzi konflikty

W takich transakcjach. Nie wszystkie jednak wnioski gospodarczy o przydział gruntu mogą być załatwione po ich myśli. Powód? Oporne ostatnimi czasy przekazywanie ziemi na PFZ przez spółdzielnie produkcyjne i PGR-y. Te ostatnie w bieżącym roku włączyły wprawdzie do zasobów funduszu 330 ha, lecz to niewielka część gruntów niewykorzysta-

nych bądź słabo zagospodarowanych.

Otóż sprawa wygląda tak. Ziemi w niektórych gospodarstwach zbrywa (następstwo uścześnieńwiania kiedyś „na siłę” niektórych PGR-ów czy spółdzielni produkcyjnych olbrzymimi połaciami pól), są nawet przygotowywane stosowne plany jej oddawania, wszakże nie wyraża na to zgody samorząd pracowniczy tych jednostek.

„Ekspres - Lotek”

7, 9, 11, 17, 26

„Mały - Lotek”

I LOSOWANIE

3, 15, 18, 30, 35

II LOSOWANIE

3, 6, 8, 18, 35

Końcówka band 5106.

„Koziołki”

I LOSOWANIE

15, 23, 29, 39, 42

II LOSOWANIE

5, 13, 16, 24, 26

Końcówka band 35004.

„3 x 10”

10, 4, 8 (5)

Meble do kuchni i szafki z odpadów

Wolsztyńska Fabryka Mebli, to czołowy w Zielonogórskim i w kraju producent zestawów kuchennych. Obecnie wytwarza się tam wyłącznie segmenty, jednak z powodu trudności materiałowych trzeba było do końca korekty zadań, czyli obni

żyć wielkość planu. W konsekwencji tegoroczna wartość sprzedanych mebli wyniesie 640 mln zł. Będzie to wprawdzie o 20 milionów więcej niż wykonano w 1980 roku, lecz o 30 000 zestawów kuchennych mniej niż zakładano.

Obecnie w WFM wykorzystuje się każdy skrawek drewna, które kiedyś palono. Właśnie z odpadów przygotowuje się teraz różnego rodzaju półki, szafki łazienkowe, itp. (ahe)

LISTOPAD	Elżbiety, Seweryny
19	
Czwartek	Słońce: 7.19 - 15.58

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — g. 19 „Oleś”
MUZYCZNY — g. 19 „Pani prezesowa”
POLSKI — g. 19 „Wilki”
NOWY — g. 19 „Oskarżony: CZERWIEC PIĘDZIESIAT-SZESĆ”
LALKI I AKTORA — g. 17 „Przygody rozbójnika Rumcajsa”.
SCENA NA PIETRZE (Masztalarka 8) — g. 20 Teatr Potlach (Włochy)

KINA

CHODZIEZ Noteć: „Mistrz kiero-wnicy ucieka” (amer.)
GOSTYŃ: „Hipodrom” (radz.)
GRODZISK: „Zandarm w No-wym Jorku” (fr.)

JAROCIN: „Powrót do domu” (amer.)

KALISZ Kosmos: „Przełomy Missouri” (amer.)

„Ostatni raz” (amer.)

Stylowe: „Pocztunki z Hongkongu” (fr.)

„Głina czy lajdak” (fr.)

Syrena: „Tęży dni kon-dora” (wł.-amer.)

„Helga” (RFN)

KEPNO: „Dubler” (fr.)

„Cena strachu” (amer.)

KŁODAWA: „Zboże, złoto i na-gan” (radz.)

KONIN Centrum: „Nasz nowy braciśzek” (NRD)

„Gorączka” (pol.)

KOSCIAN: „Zostań ze mną” (radz.)

„26 dni z życia Dostojewskiego” (radz.)

KROTOSZYN: „Fedora” (RFN)

NOWY TOMYSL: „Człowiek z żelaza” (pol.)

OBORNKI: „Młody Franken-stein” (amer.)

„Gang Olsena na szlaku” (duń.)

OBRYCZKO: „Cichy Don” cz. I i II (radz.)

PIŁA Sokół: „Szarża, czyli przy-pomnienie kanonu” (pol.)

PLESZEW: „Siedmiogrodzianie na dzikim zachodzie” (rum.)

PNIEWY: „Mandingo” (amer.)

RAWICZ: „Powrót Mechagodzi-ki” (jap.)

SLUPCA: „Maratończyk” (amer.)

SYCOW: „Moskwa nie wierzy-łom” cz. I i II (radz.)

SZAMOTULY: „Wielka podróż Boka i Lohka” (pol.)

„Konwój” (amer.)

SREM Klubowe: „Pałac” (pol.)

Stonko: „Człowiek przestworzy” (bulg.)

TRZCIANKA: „Jak zranione pta-ki” (radz.)

„Jajo weża” (RFN)

TUREK: „Opowieść nieznanej człowieka” (radz.)

WALCZ WOK: „Juriko — moja miłość” (radz.-jap.)

WRONKI: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.)

WRZESNIA: „Dzięki Bogu już piatek” (amer.)

WSCHOWA: „Człowiek z żelaza” (pol.)

ZŁOTÓW: „O jeden most za da-leko” (ang.)

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Czwarty pory roku; 11.25 Niezapomniane strony — „Grypa szaleje w Napałwie” pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Zespół regio-nalny „Jodli” z żywcą; 12.45 Rol-nicy kwadrans; 13.05 Studio Ga-ma; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopaków; 15.35 Co jest grane? — muzyczna niespodzianka; 15.55 Czoł-wiek i środowisko; 16. Muzyka i A-ktualność; 16.30 Piosenki trochę zapomniane; 17.10 Radiowe spotka-nia; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kier-masz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.05 Koncert żywych; 20.30 Mistrzowie nastrojów; 21.30

Przeboje z Interstudia; 22.02 Tu Radio Kierowców; 22.23 Olsztyn na muzycznej antenie; 23.30 Audycja publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Jak za daw-nych lat — gra Enoch Light Or-chestra; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorecital Patti Austin; 9 „Ron-do” pow.; 9.10 Dawne tańce i me-lodie; 9.55 Swoje wiersze recytu-je W. Szymborska; 10 Co kto lu-bi; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 Pow. w wyd. dżw. „Biała gwiazda”; 11.30 Traci Chł-ecka Corei; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 Czy ste radości mojego życia — pow.; 14 Zapomniani mistrzowie niemie-kiego baroku; 15.05 Piosenki A. Mogilenickiego; 15.30 Odkurzone przeboje; 16 Ks. Wacław Kruszk-a „Polaków wspominki z Ameryki”; 16.15 Muzykobranie; 16.30 Reportaż pt. „Spółdzielcy”; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Blues wczoraj i dziś; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Dzieło sztuki z komputera; 19.20 Melodyjka dla Jana — gra A. Makowicz; 19.35 Opera J. F. Haendla „Partenope”; 19.50 Rondo — pow.; 20 Mini-max; 20.45 Książka tygodnia T. Drewno-wski „Rzecz russowska”; 21 Remi-niscencje muzyczne — Spotkanie z A. Radziwiłłem; 22.05 Gwiazda

śledniu wieczorów — Condi Sta-tion; 22.15 F. Nietzsche: „Tako rzecze Zaratusztra”; 22.30 Studio nagrań; 23 Swoje wiersze recytu-je W. Szymborska; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Po-znań): 6.45 — 8 Radioekspres; lokalny serwis informacyjny, wi-a domagali „Sygnałów dnia” z pr. I, przeglad prasy poznańskiej, infor-macje dla kierowców, tel. dyżurny 653-16 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 17 Radioekspres; 17.10 Stereo; „Rytm 81”; 17.40 Rozmo-wa dnia; 17.50 Magazyn młodzie-zowy „I tak się rzeczy mają”; 18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Co ju-tró?; 20.10 Wieczór w stereo: Z poznańskich studia nagrań;

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 — Jak wprowadzać reformę

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. ZPPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rulecki, ul. Słowańska 38, tel. 61-64.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.

PROGRAM II

17.50 — Język rosyjski (6);
18.20 — Kino Miniatur — Nowości z Jugosławii;
20, 20.30 i 21 — NURT;
21.40 — Wieczór filmowy — Kino Faktu „Zaczęło się od...”;
22.50 — Dziennik;